Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 18 listopada 1933 Nr. 316

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pod wrażeniem rozmów polsko-niemieckich

Oficjalna enuncjacja rządu niemieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin. 16. 11. (N) W związku z wczorajszą rozmową kanclerza Hitlera z posłem polskim w Berlinie, Lipskim, wydana została enuncjacja oficjalna, która stwierdza, że wizyta wczorajsza jest kontynuacją rozmów, podjętych przed około 2 miesiącami przez poprzedniego posła, Wysockiego i ma na celu wprowadzenie stosunków polsko-niemieckich na nowe tory. „Jest zjawiskiem pocieszającem — głosi dalej komunikat — że już podczas wczorajszej pierwszej wizyty osiągnięto pewne uchwytne rezultaty. Godne uwagi jest przedewszystkiem, że **wczorajsza wizyta doszła do skutku z własnej inicjatywy rządu polskiego.** Tematem rokowań będą wszystkie te kwestje, które w stosunkach polsko-niemieckich odegrały w ostatnich czasach pewną rolę. Jest jasnem, że rokowania prowadzone będą w duchu nawskróś przyjacielskim. Jeżeli teraz w sprawie tego kroku czynione są ze strony francuskiej pewne krytyczne uwagi, to prawdopodobnie tylko w celu stworzenia sytuacji mniej przyjaznej. Z wczorajszej rozmowy powinna sobie Francja raczej wziąć przykład, jak można między dwoma państwami dojść do bezpośrednich rokowań, bez uprzedniego obciążenia ich już zgóry wysuwanemi zastrzeżeniami i warunkami. Wobec twierdzeń, wysuwanych ze strony francuskiej, że polsko-niemieckie rokowania **zmierzają do zawarcia paktu o nieagresji, względnie do Locarna wschodniego — sfery polityczne wskazują na komunikat wczorajszy, który mówi jedynie o niestosowaniu metody gwałtu. Podczas wczorajszych rozmów nie chodziło jeszcze wogóle o żaden układ.** Rozpoczęte obecnie z Polską rokowania na zasadzie „niestosowania metody gwałtu" leżą zresztą na linji prowadzonej przez Niemcy polityki".

Znamienne komentarze prasy berlińskiej

Berlin. 16. 11. PAT. Cała prasa zamieszcza na naczelnych miejscach komunikat o rozmowie kanclerza Hitlera z posłem Lipskim, podkreślając znaczenie tego faktu już w samych tytułach: „Doniosłe rozmowy polsko-niemieckie" pisze „Germania", „Próby porozumienia z Polską" — „Börsen Ztg.". „Wyrzeczenie się przemocy — bezpośrednie rozmowy niemiecko-polskie" — „Berliner Tagblatt", „Rokowania z Polską postanowione — wzajemne zrzeczenie się stosowania przemocy — nowy poseł polski u Hitlera w obecności Neuratha" — „Lokal Anzeiger".

Trzy najpoważniejsze dzienniki opatrują komunikat dłuższemi komentarzami. W „Berliner Tagblatt" pisze Paweł Schäffer: Komunikat rządu niemieckiego pokrywa się co do treści z deklaracją z kwietnia br. o tyle, że i ta ostatnia wyraża decyzję obu rządów wyrzeczenia się w stosunkach wzajemnych wszelkiej przemocy. Wczorajsze oświadczenie jednak wyraża ponadto zamiar prowadzenia rozmów bezpośrednich. Rozmowy już się rozpoczęły. Przez ogłoszenie treści rozmów kanclerza z nowym posłem polskim nadano im szczególną wagę. Wszystko to jest przedewszystkiem pocieszające i rokuje nadzieje ze stanowiska niemiecko-polskich stosunków, jako takich, które koniecznie wymagają wyjaśnienia i mieszczą w sobie tyle sprzecznych elementów. Mamy nadzieję, że niebawem zarysują się wyniki konkretne. Dla sytuacji międzynarodowej jednak znaczenie komunikatu w obecnem stadjum krytycznem nie da się przewidzieć. Francja wysuwa stale, jako konieczność, uzgodnienie swego stanowiska w sprawie rozbrojenia z zobowiązaniami wobec swych sojuszników, do których należy i Polska. Te względy podniósł właśnie ostatnio premjer Sarraut w Izbie Deputowanych. Bezpośrednie porozumienie Niemiec z Polską musiałoby Francji ułatwić gest uprzejmości wobec Niemiec ponieważ w tych warunkach konieczność udzielenia ochrony jej sojusznikom wschodnim upadnie w tym samym stopniu, w jakim ci ostatni zapewnią sobie przyjazne stosunki z Niemcami.

Dziś w numerze:

Jeżeli Polska życzy sobie ugody z Niemcami, to trudno sobie wyobrazić lepszego wstępu do tego, niż ta faza stosunków niemiecko-polskich, które się stale na nowo zakłóca. Ale wydarzenia, które znalazły wyraz w komunikacie mogą mieć również inny skutek. Nawiązanie bezpośrednich rokowań między Berlinem a Warszawą, musiałoby pociągnąć za sobą taką samą procedurę między Berlinem a Paryżem.

W Genewie - „miła niespodzianka"

Paryż. 16. 11. PAT. Korespondent Havasa w Genewie donosi, że ogłoszony tam komunikat o rozmowie posła Lipskiego z kanclerzem Hitlerem wywołał w kołach konferencji rozbrojeniowej **wrażenie miłej niespodzianki.**

Za kulisami niemieckiej propagandy rewizjonistycznej

O zakłócenie przyjaźni francusko-brytyjskiej. — Zagłębie Saary i Alzacja. — „Bardziej pojednawcze" usposobienie wobec Polski. — Ostateczne cele polityki Niemiec. — Olbrzymie sumy na propagandę.

Paryż. 16. 11. PAT. „Petit Parisien" ogłasza poufny dokument niemiecki, zawierający **instrukcje propagandy niemieckiej w Ameryce północnej i południowej.** Dokument ten przytacza, w jaki sposób mają postępować oficjalni i tajni agenci niemieccy w swej akcji przeciwko Francji, którą omawiany dokument nazywa nieprzejednanym wrogiem Niemiec. **Wszystkie wysiłki propagandy niemieckiej mają zmierzać do zakłócenia przyjaznych stosunków Francji z Anglją, będącą najsilniejszym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem Francji.** Wyjaśniając zadania niemieckiej polityki światowej poufny dokument niemiecki twierdzi, że **nie należy niczego zaniedbać, aby otrzymać zmianę traktatów w drodze rokowań. Nie należy jednak niczego zaniedbać, gdyby Niemcy musiały użyć innej metody.** Pierwszem zadaniem Niemiec jest obecnie odzyskanie Zagłębia Saary. Co się tyczy „nie ulegających przedawnieniu praw Niemiec do Alzacji". nie powinny być one formułowane obecnie w sposób tak silny, jak wymagałby obecny nastrój narodu niemieckiego. **Co się tyczy Polski, Rzesza ma być rzekomo usposobiona obecnie bardziej pojednawczo, ponieważ ma nadzieję na zadowolenie swych dążności w inny sposób. Ostatecznym celem polityki niemieckiej — według omawianego dokumentu — jest odzyskanie wszystkich terytorjów, gdzie zamieszkuje mniejszość niemiecka, zwrot kolonij, prawdziwe równouprawnienie w sprawie zbrojeń, wykluczające wszelką kontrolę międzynarodową.**

Oczywistem jest, że wszystkie te postulaty **nie mogą być zrealizowane w drodze rokowań, ale Niemcy niezdolne są do tego, aby w inny sposób poprzeć swe żądania. Światowa opinja publiczna odegra w tych sprawach wielką rolę. Dlatego rząd niemiecki zdecydowany jest uczynić wielkie ofiary finansowe, aby ją pozyskać.** W dalszym ciągu omawiając zadania propagandy niemieckiej dokument stwierdza, że propaganda ta może osiągnąć o wiele większe rezultaty poza Europą, niż w Europie. **Propaganda ma być prowadzona w sposób bardziej ostrożny, aby nie ujawnić swego źródła, ani istotnych zamiarów.** Dokument nalega wreszcie na konieczność pozyskania dokładnych informacyj o propagandzie francuskiej i angielskiej w Ameryce zaznaczając, że w tym celu **przedstawiciele Niemiec będą rozporządzali sumami, któremi będą mogli dysponować, nie porozumiewając się z Berlinem.**

—oSo—

Los oskarżonych o podpalenie Reichstagu przesądzony

Paryż. 16. 11. PAT. „Le Rempart" twierdzi, że w procesie o podpalenie Reichstagu odbywają się posiedzenia, ale **wyrok został już dawno wydany i treść jego jest już ustalona. Trzej Bułgarzy i Torgler zostaną skazani na śmierć. Wyrok zostanie wykonany tak szybko, aby świat nie miał czasu zaprotestować.**

Oświadczenie min. Becka o rozmowach berlińskich

Warszawa, 16. 11. 11. (PAT). Minister spraw zagr. p. Józef Beck, zapytany przez przedstawiciela PAT o ocenę wczorajszej rozmowy kanclerza Rzeszy z posłem polskim w Berlinie oświadczył:

Przywiązuję bardzo duże znaczenie do stanowiska, jakie p. kanclerz Rzeszy zajął w dniu wczorajszym w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Z drugiej strony poseł nasz p. Lipski jest dokładnie poinformowany o intencjach i poglądach rządu tak, że mógł autorytatywnie określić nasze stanowisko. Szczególną wagę przywiązuję do tego, że ludności obydwu krajów, walczącej w ciężkim codziennym trudzie ze skutkami kryzysu ekonomicznego, zostało wyjaśnione, że polityka obydwu rządów czujnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiejkolwiek napaści.

Francja zadowolona z rozmów polsko-niemieckich

Paryż. 16. 11. PAT. Agencja Havasa podaje, że miarodajne koła francuskie wyraziły zadowolenie z racji podjętych rokowań i odprężenia w stosunkach niemiecko-polskich, co odpowiada dążeniom polityki francuskiej, określonej jeszcze przedwczoraj przez przemówienie Paul Boncoura w Izbie gmin, a zmierzającej ku wytworzeniu przychylnej atmosfery dla organizacji pokoju. Zdaniem miarodajnych czynników francuskich polityka układów dwustronnych jest polityką Ligi Narodów i może przyczynić się do wzmocnienia organizacji genewskiej. Francja wyraziła już zadowolenie z racji podpisania paktu między ZSRR a krajami Europy wschodniej i zawarcia paktu nieagresji między Grecją a Turcją: co więcej w przypuszczeniu, że bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie się rozpoczną stwierdzić należy, **że wstępny układ Rzeszy niemieckiej z Polską ułatwiłby zadanie rządu francuskiego. W tym wypadku Francja, pozostając wierna swoim sojuszom, nie potrzebowałaby już się zajmować w ten sposób rozwiązanemi trudnościami Polski i mogłaby skierować całą swoją energję ku rozwiązaniu zagadnień specyficznych francusko-niemieckich.**

Min. Beck informuje ambasadora Francji o stanie rokowań

Paryż. 16. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Warszawy, że **minister spraw zagranicznych Polski Beck przedstawił ambasadorowi francuskiemu obecny stan rokowań niemiecko-polskich.**

Poseł v. Moltke ustępuje?

Warszawa. 16. 11. W kołach dyplomatycznych utrzymują, że niebawem nastąpi zmiana na stanowisku posła niemieckiego w Warszawie. Nie wymieniają narazie kto będzie następcą obecnego posła . Moltkego.

Berlin—Paryż via Warszawa

Wiedeń. 16 11. (W) Komunikat Wolffa o wizycie polskiego posła w Berlinie, Lipskiego u Hitlera, uważanej za pierwszy krok na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego. tudzież depesza agencji Reutera. zapowiadająca rozpoczęcie bezpośrednich rokowań rozbrojeniowych pomiędzy Niemcami i Francją, prawdopodobnie w Londynie przy pośrednictwie Anglji. uważane są przez tutejszą opinję publiczną za sensacyjny zwrot w sytuacji europejskiej.

Nawiązanie rokowań między Niemcami i Polską może, według zdania tutejszych kół, posłużyć do zbliżenia między Niemcami i Francją pod dewizą: **Berlin—Paryż via Warszawa.**

I Moskwa zadowolona z rozmów berlińskich...

Moskwa. 16. 11. (R) Wiadomość o rozmowie posła polskiego z kanclerzem Hitlerem i min. Neurathem wywołała w sowieckich kołach politycznych niezwykle silne wrażenie. Prasa przynosi w depeszach z Warszawy dokładny przebieg negocjacyj berlińskich, zaopatrując je w komentarze. wyrażające pełne zadowolenie z zaszłego faktu. „Prawda" pisze, że dyplomacja polska w wysokim stopniu przyczyniła się do konsolidacji pokoju europejskiego, dając innym narodom godny naśladowania przykład.

Odrębne rokowania francusko-niemieckie o pakt nieagresji?

Wiedeń. 16. 11. (W) Według doniesień „Neues Wiener Tagblatt" z Paryża, ambasador niemiecki przy rządzie francuskim ma złożyć już w najbliższych dniach ministrowi Paul Boncourowi wizytę, celem omówienia z nim sprawy rozpoczęcia bezpośrednich rokowań niemiecko-francuskich. W berlińskich kołach politycznych przypuszczają, że już z końcem listopada. jeszcze przed zebraniem się komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, rząd niemiecki prześle bezpośrednio rządowi francuskiemu memorjał. zawierający znany już niemiecki projekt rozbrojeniowy. oraz propozycję zawarcia paktu nieagresji.

Wrazie rozpoczęcia rokowań ma być postanowione w porozumieniu z Francją odroczenie sesji komisji genewskiej konferencji rozbrojeniowej, która zostałaby zwołana dopiero po uregulowaniu kwestyj politycznych pomiędzy Niemcami i Francją. Francja stawia warunek, aby mocarstwa nie uczestniczące w obradach, były informowane dokładnie o ich przebiegu.

Dopiero na wypadek powodzenie rokowań niemiecko-francuskich, doszłaby do skutku proponowana przez Mussoliniego konferencja sygnatarjuszy paktu czterech.

Straszna katastrofa autobusowa w Hiszpanji

24 osób zabitych, 10 ciężko rannych

Madryt 16. 11. (R) Pod Huesca spadł w przepaść autobus, którym około 40 osób wracało ze zgromadzenia przedwyborczego. Autobus został strzaskany, przyczem 24 osoby poniosły śmierć na miejscu a 10 osób odniosło ciężkie rany. Reszta wyszła z katastrofy z lżejszemi obrażeniami.

Katastrofa francuskiego samolotu pocztowego

Paryż. 16. 11. (B) Pod Beavais spadł dziś i spłonął francuski samolot pocztowy, utrzymujący komunikację między Paryżem a Londynem. Pilot i radjotelegrafista wyskoczyli ze spadochronem i wylądowali cało. Aparat oraz cały ładunek pocztowy uległy zniszczeniu.

Jeszcze o propagandzie hitlerowców w St. Zjednoczonych

Nowy York, 16. 11. (ŻAT) Dochodzenia w sprawie propagandy „Nazi" w Stanach Zjednoczonych śledzone są z największem zainteresowaniem przez całą amerykańską opinję publiczną. Członek kongresu Samuel Dickstein zapewnia, że do Ameryki przybyło niemniej niż 300 propagandystów hitlerowskich w charakterze rzekomych urzędników niemieckiej służby dyplomatycznej. W istocie są oni przysłanymi przez ministra Goebbelsa agitatorami dysponującymi miljonowemi sumami na cele propagandy antyżydowskiej. Celem śledztwa — oświadczył Dickstein — jest spowodowanie deportacji tych narodowych socjalistów na podstawie nielegalnego ich przebywania w Stanach Zjednoczonych, gdzie oni nadto prowadzą propagandę zakazaną przez konstytucję amerykańską. W dniu wczorajszym Dickstein został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta. Po konferencji zakomunikował prasie, że śledztwo kontynuowane będzie bez przeszkód w całej rozciągłości.

Waszyngton, 16. 11. (ŻAT) Dochodzenia kongresu w sprawie propagandy narodowych socjalistów w Stanach Zjednoczonych, wszczęte z inicjatywy Samuela Dicksteina zaraz po rozpoczęciu dały sensacyjne wyniki. Jeden ze świadków. którego nazwisko nie zostało podane do wiadomości publicznej, stwierdził autentyczność listów w sprawie działalności Nazi. Listy te zostały dołączone do aktów śledztwa. Jeden ze świadków oskarżył szereg narodowych socjalistów, iż bezprawnie przybyli do Ameryki dla uprawiania agitacji antysemickiej.

Hitlerowcy zaczynają ukrywać swe żydożerstwo

Berlin, 16. 11. ŻAT. Wszystkie urzędy pocztowe w Niemczech otrzymały nakaz niewypuszczania zagranicę szeregu pism, jak np. norymberskiego „Stürmera", który uprawia gwałtowną agitację żydożerczą. Pisma te mogą być jednak swobodnie kolportowane w Niemczech i kontynuować swe ataki antysemickie, zagranica natomiast traci możność śledzenia za antyżydowskiemi wystąpieniami prasy niemieckiej.

Demonstracje antyżydowskie w Debreczynie

Budapeszt, 16. 11. (PAT). Na ulicach Debreczynu odbyły się demonstracje młodzieży akademickiej przeciwko Żydom. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Gdy akademicy poczęli demolować sklepy żydowskie, policja przy użyciu pałek gumowych rozpędziła demonstrantów. — Przyczyną demonstracyj było podobno „sprowokowanie" 2 akademików przez pewnego handlowca żydowskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 16. 11. (Sin) W tych dniach ukazać się ma w „Monitorze" oficjalne ogłoszenie o pozbawieniu praw b. więźniów brzeskich.

Londyn, 16. 11. (L). **Parlamentarna grupa liberałów, której przewodniczy sir Herbert Samuel, złożona z 36 członków, uchwaliła dziś większością głosów przejść do opozycji wobec rządu. Na razie niewiadomo, czy wszyscy posłowie tej grupy wejdą do opozycji, czy też tylko ci posłowie, którzy głosowali za tym wnioskiem.**

Nowy York, 16. 11, (R) Trzeci potomek rodziny znanych miljarderów amerykańskich. 24-letni William K. Vanderbilt uległ wczoraj w Ridgeland (Karolina Południowa) wypadkowi automobilowemu i poniósł śmierć na miejscu.

Białogód, 16. 11. (PAT) Dzisiaj rano stracony został były oficer b. armji austro-węgierskiej Mićicz, skazany przez trybunał ochrony państwa w Białogrodzie za szpiegostwo na rzecz dwu obcych mocarstw.

O dalsze losy konferencji rozbrojeniowej

Gabinet brytyjski na rozdrożu...

Rewizja stanowiska filo-francuskiego? — MacDonald jeszcze myśli o pakcie czterech. — Zachwiana pozycja Simona. — Eden na widowni

Londyn, 16. 11. PAT. Dzisiejsza prasa obszernie pisze o wczorajszych obradach gabinetu brytyjskiego, na których omawiano sprawy rozbrojenia.

„Times“ pisze, że ministrowie zgodzili się co do tego, że należy uczynić wszystko, aby uratować konferencję rozbrojeniową i przywrócić prestiż Ligi Narodów.

„Daily Mail“ podaje, że kilku ministrów ostro atakowało Simona za popieranie francuskiego żądania 4-letniego okresu próbnego, co ich zdaniem posłużyło Niemcom za pretekst do opuszczenia Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Ministrowie ci mają się domagać, aby obecne rokowania odbywały się na gruncie planu brytyjskiego z marca br.

„Daily Express“ twierdzi, że posiedzenie było wysoce dramatyczne i dochodzi do wniosku, **że odtąd polityka brytyjska nie będzie tak zdecydowanie profrancuska.**

„Daily Herald“ twierdzi, że w gabinecie panuje kompletny chaos, że każdy ciągnie w swoją stronę, że MacDonald chce konferencji 4-ch mocarstw w Londynie lub Rzymie, Simon chce jechać do Paryża, a Baldwin nalega na powrót jego do Genewy itd.

Reasumując sprawozdania prasowe otrzymuje się istotnie obraz **bardzo niejednolity i trudno się zorjentować, jaka jest pozycja gabinetu brytyjskiego. Jedna rzecz wydaje się być niewątpliwa, mianowicie, że prestiż Simona jest osłabiony.**

W związku z tem pozostaje wiadomość **że Eden mianowany ma być lordem pieczęci prywatnej i w ten sposób stać się członkiem gabinetu.** Specjalnem jego zadaniem, jako członka gabinetu byłby udział jego w Genewie w obradach konferencji rozbrojeniowej i w Lidze Narodów, a także w rozmaitych konferencjach międzynarodowych, jakie mogłyby wyniknąć z obecnej sytuacji dyplomatycznej. **Taka nominacja oznaczałaby odciążenie Simona, ale równocześnie także pomniejszenie jego wpływów w gabinecie.**

Simon i Eden jadą do Genewy

Londyn, 16. 11. PAT. Sir John Simon i Eden wyjadą jutro do Genewy, celem naradzenia się z Hendersonem i prawdopodobnie innemi delegacjami, zainteresowanemi w podjęciu prac konferencji. Agencja Reutera otrzymała z Foreign Office **informacje, że projekt odbycia w Rzymie narad sygnatarjuszy paktu 4-ch będzie prawdopodobnie omawiany przy najbliższych rozmowach w Genewie.** Dalej Agencja Reutera donosi, że wyjazd sir Johna Simona do Genewy świadczy raz jeszcze **o dążeniach Wielkiej Brytanji do uczynienia wszystkiego co będzie w jej mocy, aby doprowadzić konferencję rozbrojeniową do pomyślnych wyników.** Niezależnie jednak od tego, co w ciągu najbliższych dni nastąpi w Genewie, rząd Wielkiej Brytanji uważać będzie nadal **angielski projekt konwencji za podstawę wszystkich przyszłych prac.**

Wysoki komisarz Palestyny konferuje z burmistrzami arabskimi

9 zarządzeń przeciw nielegalnym imigrantom

Jerozolima, 16. 11. (ŻAT) Ogłoszony został dłuższy komunikat, zawierający dosłowny tekst rozmowy, jaka się toczyła między Wysokim Komisarzem Palestyny a delegacją sześciu burmistrzów arabskich, w tem jednego chrześcijanina. Delegacja burmistrzów domagała się wstrzymania imigracji żydowskiej określając sytuację w kraju jako poważną. — Burmistrze wysuwali przytem przeróżne argumenty. Burmistrz Jerozolimy Naszaszibi usiłował insynuować, że Żydzi obchodzą przepisy imigracyjne i że jeden przekazuje drugiemu owych tysiąc funtów, któremi wykazać się należy przy emigracji do kraju w charakterze kapitalisty. Utrzymuje on też, że w Palestynie panuje znaczne bezrobocie. Pozatem przemawiali burmistrze Hajfy, Nablusu i Ramleh.

W odpowiedzi swej Wysoki Komisarz zaznaczył, że nielegalna imigracja będzie stopniowo eliminowana. Przyznaje on, że istnieje „niedozwolona kolonizacja znacznej liczby Żydów, którzy przybyli w charakterze turystów“. Wysoki Komisarz wyliczył przytem następujących 9 zarządzeń, które wydano przeciwko nielegalnej imigracji: 1) Grzywna, 2) Areszt, 3) Deportacja, 4) Konfiskata depozytu w wysokości 60 funtów, 5) Żądanie okazania biletu powrotnego, 6) Ograniczenia przy wpuszczaniu pasażerów 3 i 4 klasy, z Europy i Ameryki. 7) Nieudzielanie wiz na podstawie tymczasowych dowodów osobistych, jak paszportów nansenowskich, 8) Zorganizowanie specjalnego sztabu urzędników, którzy czuwać będą nad niewpuszczaniem nielegalnych emigrantów, 9) Zatwierdzanie wiz emigrantów-kapitalistów jedynie w wypadku, jeżeli przedkładane będą zaświadczenia o depozytach złożonych wyłącznie w specjalnie wyszczególnionych bankach.

Brutalne represje przeciw nielegalnym imigrantom

Jerozolima, 16. 11. (ŻAT). Władze rządu palestyńskiego przystąpiły do surowego przeprowadzenia akcji, zapowiedzianej w ubiegłym tygodniu przez brytyjskiego ministra kolonji przeciwko nielegalnej imigracji. **Rozpoczęto masowe obławy i aresztowano licznych imigrantów wśród nich mężczyzn, kobiety i dzieci.** Aresztowani mężczyźni są osadzani w więzieniu w Akko, kobiety w więzieniu dla kobiet w Betleem, zaś dzieci umieszcza się w sierocińcach w Hajfie. **Surowa i brutalna forma, w jakiej władze palestyńskie przeprowadzają zarządzenia urzędu kolonjalnego, powodują zwykle szybko wzmagające się niezadowolenie wśród ludności żydowskiej w Palestynie.** Najbardziej surowe środki stosowane są na punktach granicznych, na których zatrzymują się wszyscy przekraczający granicę Żydzi. W Ras el Nakura na granicy północnej policja angielska i arabska zatrzymuje wszystkie samochody i autobusy, przybywające od strony syryjskiej, badając szoferów, czy nie wiozą Żydów wśród pasażerów. Dowody osobiste są poddawane ścisłej kontroli, wszyscy zaś pasażerowie są ponadto badani, czy nie są Żydami. Wzdłuż granicy syryjsko-palestyńskiej ustawione są patrole policji z Akko. W miejscowości Derea (Syrja) odbyła się konferencja przedstawicieli władz francuskich i żandarmerji syryjskiej z urzędnikami władz centralnych w Palestynie. — Przedmiotem konferencji tylko omówienie środków dla zapobieżenia przemytowi ludzi przez granicę. Władze w Libanie rozważają sprawę wzmożenia **kontroli na granicy palestyńskiej. „Haarec“ poda**je da informacje o tem że Arabowie palestyńscy zwrócili się do Arabów Syrji i Libanu z prośbą o poparcie rządu palestyńskiego w jego **wysiłkach w** kierunku uniemożliwienia **nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny.**

Przedłużenie prowizorjum handlowego polsko-niemieckiego

Warszawa, 16. 11. (Sin) Wobec tego, że rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie nie zostały jeszcze zakończone, nastąpiło w drodze wymiany not między ministrem Beckiem a posłem niemieckim w Warszawie v. Moltkem porozumienie co do przedłużenia do dnia 30 bm. istniejącego obecnie prowizorjum, na mocy którego towary niemieckie, nie podlegające polskiej taryfie maksymalnej, clone będą wedle drugiej ulgowej kolumny obowiązującej taryfy celnej. Rząd niemiecki zobowiązał się do tego samego terminu nie wydawać specjalnych zarządzeń przeciwko importowi z Polski.

* * *

Londyn, 16. 11. PAT. Cała prasa angielska na naczelnych miejscach przynosi wiadomość o dojściu do porozumienia między Polską a Niemcami w sprawie pokojowego rozstrzygania w przyszłości wszelkich nieporozumień i wyrzeczenia się przemocy. Narazie komentarzy jeszcze brak.

Eksploatacja magistrali węglowej Śląsk-Gdynia

Warszawa, 16 11. (Sin) W związku z mającem się odbyć posiedzeniem komitetu dyrekcyjnego towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego wyjechał w dniu 16 bm. do Paryża wiceminister Koc. Na posiedzeniu omawiana będzie sprawa przejęcia przez towarzystwo kolejowe polsko-francuskie eksploatacji nowo-wybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia oraz sprawa zakupna taboru kolejowego.

Potanienie książek

Warszawa, 16. 11. (Sin) Wydawcy zrzeszeni w polskiem towarzystwie wydawców książek, powzięli decyzję obniżenia cen swych wydawnictw od 10—30 proc. Niektóre wydawnictwa potanieją w jeszcze znaczniejszym stopniu. Zniżka ta ma być uogólnieniem akcji obniżki cen, prowadzonej w ciągu roku. Ponadto zostanie zorganizowany, począwszy od 26 bm. do 3 grudnia tydzień taniej książki.

Operacja przy świetle lampek kieszonkowych!

Warszawa, 16. 11. (Sin). Wczoraj podczas nocnego alarmu gazowego, gdy pogasły wszystkie światła, na oddziale ginekologiczno-chirurgicznym szpitala Kasy Chorych **dokonano ciężkiej operacji przy świetle ręcznych lampek elektrycznych.** Na oddział ten przywieziono kobietę ciężko chorą na skręt kiszek i zapalenie otrzewnej. **Operacja musiała być dokonana natychmiast. Operacji dokonał kierownik oddziału dr. Jaźwiński w asyście prawie całego personalu szpitalnego. Operacja udała się doskonale i chora czuje się dobrze.**

Rozmowy Litwinowa w Waszyngtonie

Nowy Jork, 16. 11. PAT. Według informacyj Agencji Reutera z Waszyngtonu, wczorajsze rozmowy prezydenta Roosevelta z Litwinowem odbywały się w atmosferze o wiele pomyślniejszej. Przeważa przekonanie, że Związek Sowiecki zgodzi się na omówienie zagadnień dotyczących stosunków ze Stanami Zjednoczonemi, nie nalegając na uprzednie uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Cytaty i komentarze

NARODY ŻOŁNIERSKIE I NARODY KUPIECKIE

Przypominacie sobie tę śliczną nomenklaturę z czasów wojny światowej? Werner Sombart napisał wowczas książkę „Handler und Helden". Händler byli to Anglicy, a Helden, rozumie się, Niemcy. Teraz wraca do tego podziału narodów na dwie grupy p. Cat-Mackiewicz z wileńskiego „Słowa" — z okazji rezultatu wyborów niemieckich. Ideologja pacyfistyczna to „refleksy znużenia starczego". Natomiast:

> Ideologja militarna. Wypowiadają ją Niemcy i Włosi. Zawsze przez wszystkie wieki przechodzi **granica kultury kupieckiej i kultury żołnierskiej. wagi i złota z jednej strony, miecza ze strony drugiej.** Nie znaczy to, aby Włosi i Niemcy byli narodem żołnierskim, a Francuzi kupieckim. Znaczy to, że w życiu Europy **oba czynniki są potrzebne** i są obecne, a tylko w różnych epokach, przez różne narody, z różnem nasileniem reprezentowane. Europejski kupiec zdobył dla nas inne kontynenty, ale za nim szedł europejski żołnierz.

Mimo to do wojny nie dojdzie — zapewnia nas p. Mackiewicz.

> Czy dojdzie do katastrofy walki pomiędzy obozem pacyfistycznym, a obozem wojny? Nie, nie, nie. Ci, co myślą inaczej mylą się, tak jak myliła się prasa polska, kiedy po wystąpieniu Hitlera z konferencji rozbrojeniowej przewidywała bliski konflikt. Co oznacza zwycięstwo Hitlera w ostatnich wypadkach? — pytają się niektórzy publicyści. Oznacza tylko, że będą z Hitlerem rokowali, że będą się z nim układali.

TAKŻE „REPORTAŻ" PALESTYŃSKI

Przyszła moda na reportaże palestyńskie... W endeckim **„Kurjerze Poznańskim"** (z 15 bm.) zamieścił niejaki dr. Celestyn Rydlewski „wspomnienia z podróży do Palestyny" pt. „Wśród kolonistów żydowskich". W kapitalnym tym „reportażu" czytamy m. in.:

> „Koloniści żydowscy, którzy tu przychodzą i osiadają na roli starają się o możliwie największą kulturę rolną. Mają więc specjalne narzędzia rolnicze, które sprowadzają z Lipska, a zdolniejszych Żydków (Żydków!) wysyłają na studja rolnicze do Europy, zwłaszcza do Holandji.
>
> ...Kolonistów, a więc Żydów osiadłych na roli jest w Palestynie niezbyt wielu. Żydzi w swojej ojczyźnie wogóle nie czują się dobrze, a szczególnie źle czują się na roli.
>
> Sprawiedliwość każe przyznać, że koloniści żydowscy w Palestynie, to żywioł wcale kulturalny. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że w narodzie swoim stanowią oni nieliczny odsetek.

Jegomość ten, zamiast wydawać pieniądze na taksówki w Palestynie, powinien był kupić sobie książkę Pruszyńskiego, a dowiedziałby się o „Żydkach" palestyńskich i o ich stosunku do roli i pracy rolnej więcej, niż z autopsji. Widać, ile autopsja jest warta, gdy człowiek nosi okulary ślepej nienawiści!

TEN NAS ZROZUMIAŁ!

W onegdajszym numerze potraktowaliśmy pomysł p. Wł. Studnickiego w odebraniu mandatu palestyńskiego Anglji a oddaniu go Polsce — z pogodną ironją. Poradziliśmy p. Studnickiemu, żeby naprzód, przekonał Anglję, że powinna zrzec się mandatu, a potem będziemy się nad jego projektem zastanawiali. Cytuje naszą uwagę wczorajszy **„Głos Narodu"** i dodaje od siebie:

> Niech sobie „Nowy Dziennik" nie robi wielkich nadziei. Projekt p. Studnickiego jest dla Polski bez korzyści, a zwaliłby jej na barki kłopot olbrzymi.

„Głos Narodu" zrozumiał, widać, naszą ironję w sam raz... (w).

Mifal Arlosorow

DO MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ!

Komitet Młodzieży „Mifal Arlosorow", proklamował niedzielę dnia 19 bm., jako **dzień młodzieży dla akcji „Mifal Arlosorow".**

W dniu tym, zorganizowana młodzież sjonistyczna zdać musi egzamin swojej dojrzałości narodowej, wykazać musi ofiarność i zrozumienie dla wyzwolenia ziemi i kolonizacji, dla uczczenia pamięci młodego życia Chaima Arlosorowa.

Tysiące robotników palestyńskich, złożyły w ofierze po dwa dni swojej pracy. Tysiące dzieci złożyły swe grosze, by pamięć Wodza uczcić. Jego ideałem: **Ziemią, pracą, wyzwoleniem.**

Niestety jednak, młodzież żydowska naszej dzielnicy nie spełniła dotąd swego obowiązku.

Pozostają nam zaledwie kilka dni do zakończenia akcji. W tych kilku dniach młodzież żydowska stanąć musi do apelu.

Nikt nie śmie się wyłamać z pod dyscypliny sjonistycznej, jedynej podstawy naszej siły.

KOMITET MŁODZIEŻY „MIFAL ARLOSOROW"

—o§o—

DO CHALUCÓW OGÓLNO-SJOŃSKICH!

Resort chalucowy przy Egzekutywie Org. Sjon. w Krakowie wzywa wszystkich chaluców ogólnosjońskich do zarejestrowania się w miejscowych snifach org. Hechaluc Pionier najpóźniej do soboty 18 bm.

Przed akcją Mifal Usyszkin

Odezwa Waad Haleumi

Jerozolima (ŻAT) Jak już donieśliśmy, Waad Haleumi ogłosił za pośrednictwem ŻAT odezwę do światowego żydostwa w sprawie popierania akcji na rzecz założenia osiedla p. n. „Kefar Menachem Usyszkin" ku uczczeniu jubileuszu 70-lecia urodzin weterana sjonizmu Odezwa głosi m. in,:

XVIII Kongres Sjonistyczny zdołał wznieść się na chwilę ponad rozbieżności zdań i odbyć specjalne posiedzenie, poświęcone

jednemu z budowniczych ruchu sjonistycznego, Menachemowi Usyszkinowi

z okazji jego 30-lecia urodzin. Na tem uroczystem posiedzeniu Kongresu zapadła uchwała

założenia nowego osiedla rolniczego

imienia Jubilata w dowód wdzięczności za jego niezmordowaną i owocną pracę w okresie przeszło 50 lat dla narodu, kraju i języka.

Kongres polecił wszystkim organizacjom sjonistycznym zebranie w najbliższym czasie koniecznych funduszów celem pozyskania obszaru ziemi dla tego osiedla i wyraził najgłębsze przeświadczenie i nadzieje, że wszyscy Żydzi, którym Sjon i jego odbudowa leżą na sercu, wezmą udział w akcji na rzecz Kefar Menachem Usyszkin.

Wielkie znaczenie osobistości Usyszkina jako przywódcy ruchu sjonistycznego i światowego żydostwa

jest ściśle związane z jego bezpośrednią działalnością w Palestynie

przy odbudowie i odrodzeniu kraju, z jego cenną inicjatywą i bezgraniczną wiernością dla losów i honoru Erec Izrael. Od piewszej chwili swego wstąpienia na arene żydowskiego życia publicznego po dzień dzisiejszy pozostał on

ojcem idei chalucowej aliji,

jest on jednym z założycieli Kneseth Izrael i pionierem oświaty hebrajskiej, weteranem-szermierzem o odrodzenie języka hebrajskiego i narodowych walorów kultury, wykonawcą naodowych proektów kolnizacyjnych w ciągu wielu lat począwszy od ruchu Chibath Zion poprzez okres powojnnej Komisji Sjonistycznej w Palestynie aż do dnia dzisiejszego. A nadewszystko jest on entuzjastycznym wyzwolicielem ziemi jako własności narodowej i w tym charakterze

od przeszło 30 lat,

stoi na czele Żydowskiego Funduszu Narodowego. We wszystkich tych dziełach i w wielu innych Menachem Usyszkin był zawsze trwały i twardy jak skała, opierający się wszystkim wiatrom, które o niego się obijały, lecz ruszyć go z miejsca nie zdołały. Nigdy nic nie zachwiało żywiołowości i entuzjazmu tego męża. Wzniósł się on ponad swoje otoczenie i był zawsze źródłem natchnienia i otuchy budowniczych, zarówno w Palestynie jak i w krajach djaspory.

Gdy przystępujemy do zakładania osiedla imienia Jubilata, jest to wymogiem naszego honoru i obowiązku, aby dar ten był wielkim i wszechobejmującym jak też wielką i wszechobejmującą jest wierność naszego Jubilata dla sprawy narodowej, jak stale zwróconem w stronę narodu i ziemi jest Jego serce.

Żywimy niezłomną nadzieję, że cały naród, zarówno w Erec Izrael jak i w krajach jego rozproszenia,

poprze akcję Kefar Usyszkin,

każdy według swej możliwości. Ofiarność ta tworzy dla naszego Funduszu Narodowego nowe możliwości obok stałych jego środków, zaś całemu przedsięwzięciu **nadany będzie tak** doniosły i ważki charakter jaki odpowiadać będzie zarówno potrzebom naszej budowy narodowej jak i hołdowi składanemu przez naród swemu Jubilatowi. Praktyczne dzieło jest najwłaściwszą postacią uczczenia tak czynnego męża. Wyzwalając ziemię, **wyzwalacie temsamem nasz kraj.**

Protest Makkabi przeciw meczowi Polska — Niemcy

Warszawa (ŻAT) W związku z meczem futbolowym Polska-Niemcy, który odbyć się ma na początku grudnia w Berlinie, **Centrala Związku Makkabi** na ostatniem swem posiedzeniu pod przewodnictwem posła dra Rosmarina jednomyślnie uchwaliła wyrazić ostry protest przeciwko nawiązaniu stosunków sportowych z barbarzyńcami hitlerowskimi. Uchwalono też wezwać kluby żydowskie do odbycia specjalnych zebrań protestacyjnych i wydać odezwę w tej sprawie do społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

KOMUNIKATY

— **WALNE ZGROMADZENIE** Stowarzyszenia Żyd. Absolw WSH. w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 6'15 w lokalu przy ul. Mikołajskiej 9, II. p.

— **WIELICZKA**, „Brith Hechajal". Dziś 7 w. plenarne zebranie członków z udziałem tow. dra Jakóba Damma w lok. Org. im. Hirscha

— **WIELICZKA.** Betar: Dziś 7'30 w. zebranie członków gniazda połączone z pożegnaką Komendanta Gdudu „Trumpeldor" br. M. Verständiga.

MIFAL ARLOSOROW - rozpoczynamy nową erę naszej kolonizacji narodowej.

Spacer po prasie palestyńskiej

PROF. BERNHARD — PUBLICYSTĄ „HAAREC“.

*Gdyby tak przed rokiem powiedziano naczelnemu redaktorowi i publicyście „Vossische Zeitung“, prof. Jerzemu Bernhardowi, że będzie naczelnym publicystą hebrajskiego pisma wychodzącego w Tel-Awiwie „Haarec“, byłby napewno roześmiał się serdecznie, albo też oburzył się z powodu... zuchwalości takiej przepowiedni. A jednak prof. Jerzy Bernhard dawny kierownik koncernu Ullsteina, jest obecnie nietylko stałym współpracownikiem publicystą „Haarec“, lecz także przedstawicielem tego pisma na terenie międzynarodowym i reprezentantem „Haarec“ w Międzynarodowym Związku Dziennikarzy. Jerzy Bernhard jest światowej sławy dziennikarzem, był czołowym publicystą w Niemczech, ale do niedawna jeszcze nie miał wielkiego zrozumienia dla sjonizmu, dla Palestyny, dla języka hebrajskiego. W ciągu krótkiego czasu przebył niezmiernie długą drogę. Od redakcji „Vossische Zeitung“ do redakcji telawiwskiej „Haarec“, to przecież droga naprawdę długa, osobliwa i symboliczna.

PROSTA ODPOWIEDŹ.

Prasa palestyńska z ostatnich dni nie zawie ra żadnych komentarzy w związku z wystąpieniami arabskiemi. Jest to prawdopodobnie skutek wyraźnego zakazu władz brytyjskich. Tylko organ robotniczy „Dawar“ w krótkim artykule zwraca się pod adresem Arabów z następującemi słowami: „Przestańcie z waszym niesłusznym sprzeciwem wobec narodu żydowskiego! **Żydzi muszą przybywać do Palestyny!** Niema dla nich spokojnego miejsca na świecie oprócz Palestyny. Przybywając tu, nie czynią nikomu nic złego, a jeśli zdaje wam się, że ich imigracja uszczupla wasze prawa, szukajcie dróg pokoju między wami a Żydami szukajcie ich nie po to, byście wy zostali w Palestynie a oni w rozproszeniu, lecz poto, by oni osiedlili się w Palestynie. **Jest dość miejsca w kraju dla obydwóch narodów!**“

PALESTYNA WZOREM.

Bardzo znamienny dokument ogłasza ostatnio prasa palestyńska. Jest to sprawozdanie rządu francuskiego o sytuacji w Syrji i Libanonie w roku 1932. Pod względem gospodarczym daje się w Syrji zauważyć pewne ożywienie a rząd francuski, omawiając ten fakt podkreśla dosłownie: „Dzięki powstaniu nowych gałęzi przemysłu, **stworzonych przez imigrantów żydowskich w Palestynie**, nastąpiło ożywienie i pomyślny rozwój ekonomiczny w Syrji“. Jest to jeszcze jeden argument po myślnego wpływu imigracji żydowskiej na Palestynę i sąsiednie kraje arabskie.

MIASTO-OGRÓD.

Tel Awiw rozrasta się i rozbudowywuje wyłącznie w kierunku północnym, gdyż na południu hamuje jego rozwój arabska Jaffa. W okolicach Jaffy znajduje się wiele kolonij żydowskich, które już dawno zwróciły uwagę na brzeg Morza Śródziemnego na południu od Jaffy. Zakupiono tam przed kilkoma laty pewną ilość ziemi celem stworzenia nowego miasta — ogrodu. zbudowano pierwsze domy, ale wypadki z roku 1929 zniweczyły wszelkie plany. ponieważ zamieszkali tam Żydzi musieli schronić się do Tel Awiwu. Obecnie przypomniano sobie te dawno nabyte grunta i zainteresowano się tem niewielkiem osiedlem o nazwie Bajit-Wagan. W ciągu krótkiego czasu powstała tam na przestrzeni 1500 dunamów duża dzielnica. Dotąd zbudowano 80 domów mieszkalnych. a plan rozbudowy tej dzielnicy zawiera budowę kilkuset domów. Ma to być wzorowa dzielnica ogrodowa. Niedawno przystąpiono do budowy dróg, otwarto freblówkę dla dzieci i pierwsze dwie klasy szkoły powszechnej. Istnieje plan, by tę dzielnicę połączyć bez pośrednio z Tel Awiwem i otoczyć w ten sposób arabską Jaffę. Ze względu na swoje położenie, tuż nad morzem, a w pobliżu wielu kolonij żydowskich ma to miasto-ogród pomyślne widoki rozwoju.

FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Brzmi to może paradoksalnie, że w chwili gdy w Palestynie brak robotników, gdy niema wogóle bezrobocia, organizacja robotnicza two rzy fundusz bezrobocia. Przed kilkoma miesiącami, Histadrut Haowdim w Palestynie rzuciła hasło, by wszyscy robotnicy ofiarowali jeden dzień pracy na rzecz spejalnego funduszu zbieranego na wypadek bezrobocia. Zbiórka ta zakończyła się wówczas sukcesem. zebrano bowiem kilkanaście tysięcy f. szt. Obecnie Histadrut Haowdim ponawia tę akcję zbiórkową. wychodząc z założenia, że w okresie pomyślności gospodarczej, że właśnie teraz. kiedy niema bezrobotnych należy pomyśleć o możliwości zaistnienia takiej sytuacji, w której zapanuje bezrobocie. Histadrut Haowdim chce zebrać odpowiedni fundusz, który ma służyć zapobieganiu klęski bezrobocia. Zbiórka ma się odbyć w ciągu przyszłego miesiąca.

(r

UŚMIECHNIJ SIĘ

NIC NIE SZKODZI.

Gość do kelnera:

— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.

— Eh, to nic nie szkodzi, ja tutaj nie jadam.

(Punch).

NAJLEPSZY.

— Piotrusiu, jak ci się powodzi w szkole?

— Doskonale. wczoraj dostałem dobry stopień z rachunków, bo powiedziałem, że dwa razy 18 jest 34.

— Ależ to jest błąd.

— Tak, ale ja byłem w klasie tym, który wymienił liczbę najbliższą prawdziwej.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

— Wierzaj mi pan, nie znajdzie pan równie miłej, pięknej, rozsądnej panny. Jest poświęcająca się, oddana, zna cztery języki, maluje, gra, zna się na kuchni...

— Poco tyle gadania, powiedz pan odrazu — nie ma ani grosza posagu.

(Le Rire).

LEOPOLD HICHLER 23)

Śmiertelna tęsknota

„Pani Szwarcszteinowa.“

„Pani Szwarcszteinowa?“ — zawołała pani Sala z niedowierzaniem. patrząc na męża. na dzieci i na służącą.

Wszyscy milczeli, tylko Henryk, myśląc o przemówieniu, które dopieroco rozpoczął. rzekł gniewnie: „Czego ona teraz chce?“ Lecz pani Sala kazała ją poprosić.

Pani Szwarcszteinowa weszła do jadalni, ukłoniła się i usiadła.

Pytanie, w jakiej sprawie ona przyszła, napełniło powietrze jak burza, tak, że sama zaczęła: „Pani się z pewnością dziwi, dlaczego przychodzę.“

„Tak jest“ — rzekł pan Herman. który lubił rozprawiać się krótko, rzekł: „Co panią sprowadza, pani Szwarcszteinowo?“

Gdy dobra, bogata ciotka ze wsi przyjeżdża z wizytą do wielkiego miasta, rzucają się na nią kuzynowie i wuzynki: „Co nam przywiozłaś?“ A wzrok dzieci skierowany jest na zamkniętą walizę. Małe, żywe oczy, są pełne radości oczekiwania, lecz ciotka pomału sobie siada i nasyca się niecierpliwością dzieci. — — —

Tak uczyniła również pani Szwarcszteinowa, a wzrok zebranych utkwił w nią, jak wzrok dziecięcych oczu. — Wkońcu rzekła, wzdychając: „Pan Rosenbaum mnie posłał.“

„Co?“ — zawołał pan Herman.

„Jak?“ — zawołała pani Sala.

„Czy to jest możliwe?“ — zawołali Henryk i Resia. Następnie zapytali chórem: „Czego on chce?“

Gdyby zjawiła się teraz postać z baśni, obiecując pani Szwarcszteinowej królestwo za natychmiastową odpowiedź, odrzuciłaby je.

Promienie ogólnej uwagi są zanadto przyjemne; upajając się chwilą, słuchała, jak wszyscy powtórzyli pytanie:

„Czego on chce?“

Z ciężkiem sercem powierzyła im tajemnicę i rzekła, ociągając się: „Chce pokazać księgi.“

Nikt się nie odezwał. Nastała zupełna cisza. Nieoczekiwana wiadomość sparaliżowała języki zebranych. Wszyscy czworo patrzyli na zwiastunkę nieprawdopodobnej wieści. Lecz czarodziejka wróciła do praktycznej strony i zapytała uprzejmie: „No, co mam panu Rosnbaumowi odpowiedzieć?“

Wpierw obudziła się pani Sala ze swego odrętwienia: „Pani Szwarcszteinowo, chwilowo nie możemy pani niczego odpowiedzieć. Pani musi nam zostawić trochę czasu. Proszę przyjść za parę dni.“

„Tak jest“ — dodał inny przebudzony: „Proszę przyjść za parę dni, pani Szwarcsztelnowo!“

Swatka wstała i odeszła. Pozostali patrzyli na siebie milcząc. tylko pani Resia zawołała uradowana: „To jest znak. że Berta ma zostać we Wiedniu. Zostanie w domu i nie pojedzie do obcego miasta.“

„Resio!“ — zawołała pani Sala. „Co ty wygadujesz? Wcale nie wiesz, czy Berta jeszcze chce pana Rosenbauma.“

„Matka ma rację“ — wtrącił pan Herman. „Naprzód musimy pomówić z Bertą.“

Tło przesilenia rządowego w Rumunji

(K. Premjer rumański, Wajda Woiwod napewno nie spodziewał się, że się go król tak bezceremonjalnie pozbędzie. — Zdawał sobie wprawdzie sprawę z tego. że czynniki miarodajne, a przedewszystkiem król. który w Rumunji, państwie rzekomo demokratycznem, jest czynnikiem najbardziej miarodajnym, nie są z niego bardzo zadowolone, ale liczył się z tem, że przed 15 b. m. t. j. przed zebraniem parlamentu, uda mu się albo przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu, alboteż w najgorszym razie, gdyby król nie chciał się zgodzić na ofiarowanie dla uratowania całości gabinetu ministra finansów, Madgearu, utworzy gabinet jedyny polityk, cieszący się tak zaufaniem króla, jak i wszystkich partyj politycznych t. j. minister spraw zagranicznych Titulescu, którego jedynem zadaniem będzie przeprowadzenie lojalnych wyborów. Wajda Woiwod mógł liczyć na wdzięczność króla, wszak pokłócił się dla króla ze swym wiernym przyjacielem i właściwym twórcą wielkiej partji chłopskiej, Maniu, który przewidział całą sytuację i rozżalony cofnął się do swej małej posiadłości siedmiogrodzkiej. nie chcąc ponosić odpowiedzialności za demoralizację i zaprzepaszczenie tak pięknie przed kilku laty zapowiadającego się ruchu chłopskiego. Wszelkie rachuby Wajdy Woiwoda, polityka giętkiego i bardziej od Maniu skłonnego do kompromisu. spełzły jednak na niczem. bo król poza plecyma premjera porozumiał się już z partją liberalną tak, że Wajdzie Woiwodowi nic innego nie pozostało, jak wnieść prośbę o dymisję, którą król natychmiast przyjął.

Podłoże obecnego przesilenia rządowego w Rumunji jest mocno paradoksalne. Trzeba bowiem wiedzieć, że przywódca chłopski Maniu, który z dawnych walk chłopstwa siedmiogrodzkiego przeciwko madziarskim oligarchom wyniósł duży zapas doświadczenia politycznego, predysponującego go na przywódcę chłopskiego we wielkim stylu, był tym, który właściwie króla sprowadził z powrotem do kraju, a powrotowi króla najenergiczniej sprzeciwiała się partja liberalna. której wówczas przewodniczyła jeszcze potężna dynastja Bratianu. Cztery lata. t. j. od jesieni 1929 do jesieni 1933, utrzymała partja chłopska ster rządów w swojem ręku, bo rządy Jorgi stanowiły tylko krótkotrwały epizod. Partja zaranistow, która wzięła w swe ręce ster władzy, powstała ze stopu politycznie dojrzałego chłopstwa siedmiogrodzkiego ze zacofanym elementem chłopskim w dawnej Rumunji; element siedmiogrodzki wychowany w szkole parlamentaryzmu węgierskiego, nadał ton całej partji, która jednak nie była jednolitą, bo chłopstwo z rdzennej Rumunji znacznie biedniejsze i przez setki lat znoszące ucisk możnych bojarów, było bardziej radykalne, a jego przywódca Michalake, odegrał w Rumunji rolę tęsamą, co u nas Witos, z tą tylko różnicą. że Michalake jest naprawdę szczerym demokratą i tem tylko podobny jest do Witosa, że zawsze paraduje w koszuli chłopskiej. Król atoli od samego początku nie znosił Maniu, nie mogąc się pogodzić z bądźcobądź szczerym demokratyzmem tego przywódcy chłopskiego, który Karola nie poto sprowadził do Rumunji, by zainicjować dyktaturę i powrotne rządy kamaryli dworskiej. — Obaj przeciwnicy, król i Maniu, prowadzili przeciwko sobie walkę podjazdową. której szale przechylały się raz na tę, raz na tamtą stronę, a skończyły się wreszcie tem. że z tych zapasów wyszedł król zwycięską ręką.

Poza tym momentem osobistym ma jednak przesilenie rządowe charakter zarysowującego się konfliktu społecznego. Chłopstwo rumuńskie jest mocno niezadowolone, przyczyn ku temu niezadowoleniu ma mnóstwo, a najważniejszą z nich jest mocne ich obdłużenie i katastrofalny wprost spadek cen produktów agrarnych na rynku międzynarodowym. Rumunja jest krajem agrarnym i dlatego nędza na wsi rumuńskiej jest zastraszająca. Chłopi domagają się więc polityki inflacji, spodziewając się, że w ten sposób oczyszczą swoje hipoteki i podniosą ceny produktów rolnych. Natomiast banki i sfery przemysłowe. których wyrazicielką jest partja liberalna, nie chcą się za żadną cenę zgodzić na politykę inflacji, a nawet zainteresowane są w t. zw. deflacji. Banki powołać się mogą na protektorat Francji. która jest potężnym wierzycielem Rumunji i dzięki swej konjunkturze jest za utrzymaniem waluty złotowej i dlatego zwalcza wszędzie projekty inflacyjne. Król uległ więc presji banków i Francji, i zamianował gabinet „deflacyjny“. którego kierownictwo powierzył przywódcy partji liberalnej. Presja nie musiała zresztą być tak bardzo silną. bo król obawia się niezadowolenia chłopskiego i dlatego chciał mieć rząd niepodejrzany o jakikolwiek flirt z niezadowolonym elementem. Król poszedł nawet tak daleko. że chciał koniecznie przemycić do gabinetu przywódcę faszystów rumuńskich. Ghogę, który niedawno bawił w Berlinie. tej akademji faszyzmu. i tam studjował możliwości stosowania hitleryzmu w Rumunji. Duka, nowo mianowany premjer rumuński, nie mógł jednak popełnić tego salto mortale i nie chciał obciążyć swego nowego gabinetu takim cennym nabytkiem. Ale epizod ten świadczy bądźcobądź o sympatjach króla który nie wyrzekł się zamysłów dyktatorskich. Być może. że Ghoga będzie ostatnią rezerwą króla w walce z niezadowolonem chłopstwem rumuńskiem.

Narazie Duka rozpisał już nowe wybory, które odbędą się dnia 17 grudnia b. r. Wiemy z góry, że będą to „wybory rumuńskie“. co znaczy, że rząd uzyska przygniatającą większość. Rumunja nas do tego już oddawna przyzwyczaiła...

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z org. „Ceirej Mizrachi“ w Krakowie

Z okazji 15-letniego istnienia org. „Ceirej Mizrachi“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o g. 7'30 wiecz. w wielkiej sali org. „Ceirej Mizrachi“ w Krakowie przy ul. Dietla 11, Uroczysta Akademja ze współudziałem rabina E. Neufelda z Warszawy, prezesa ruchu „Tora w Awoda“ w Polsce i członka A. C. dr. A Gottesdienera ze Lwowa, członka Świat. Kier. „Tora w Awoda“, L. Jungstera członka egzekutywy org. „Mizrachi“ w Warszawie, chóru „Hazamir“ pod batutą prof Sperbera

Po akademji odbędzie się bankiet na cześć gości

* * *

„TORA W'AWODA“ (Dietla 11). Dziś w piątek o godz 7'30 wiecz. zbiórka wszystkich organizacyj ruchu Tora w'Awoda w Krakowie (Ceirej Mizrachi, Brurja i Haszomer Hadati) połączona z referatami wygłoszonemi przez rab Halperna, P Scheinmana i H. Stempla n. t.: „Problemy naszego ruchu“

KOMUNIKATY

— BNEJ SJON Dietla 107, I. p. Dziś o godz. 7'45 wiecz referat p dra Ludwika Menaschego n t. „Czy ludzkość zmierza ku nowej wojnie“. Goście mile widziani

— „MERKAZ HACEIRI'M“ (Krakowska 41). Dziś w piątek 8 wiecz. referat tow. dr. B. Lerchenfelda n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie“. Goście mile widziani

— „HATCHIJA“ (Rynek Podg. 2). Dziś w piątek 7'30 wieczór plenarne zebranie członków.

„Nie jest dobrze, gdy człowiek ma żyć samotny! Ale jeszcze gorzej jest, jeżeli się ma dwóch do wyboru.

Berta wahała się. Nalegano na nią, by się zdecydowała.

„Patrz Berto!“ — mówił pan Herman. — „Nie chcemy cię zmuszać do niczego. Wolelibyśmy wprawdzie, ażebyś została we Wiedniu, a gdy...“

„Hermanie!“ — zawołała pani Sala. Nie chciała, ażeby mąż wpływał na córkę.

„Nie przerywaj mi!“ — odparł pan Herman. — „Daj mi dokończyć!“ — I znowu zwrócił się do córki: „Wiesz Berto, chcielibyśmy, ażebyś została we Wiedniu, wiesz również, że Rosenbaum ma majątek, a profesor nie. Powiesz, że on ma pensję. Dobrze. Ale z tego nie można niczego odłożyć, dlatego sądzę...“

„Hermanie!“ — znowu przerwała pani Sala. — „Powiedziałeś przecież, że nie chcesz jej do niczego...“

„Nie dajesz mi dokończyć! Muszę jej naprzód powiedzieć. jak sprawy stoją, a potem...“ Zwracając się do córki: „Teraz powiem ci coś innego Berto, pieniądze to nie wszystko. Chcę ci powiedzieć...“

Usiadł sobie wygodnie przy okrągłym stole, obok żony i córki i zaczął opowiadać: „Będzie temu ze czterdzieści lat, byłem także w takiej sytuacji, że nie wiedziałem, co mam robić.“ Patrzył przed siebie zadumany, jakby szukając odpowiednich słów, czy też rozkoszował się wspomnieniami„ po chwili dopiero ciągnąc dalej: „Zanim pobraliśmy się — twoja matka i ja — znałem dziewczynę. która miała więcej pieniędzy od twojej matki, o mój ojciec, niech mu ziemia lekka będzie, był za pieniądzmi. No tak. do interesu potrzebne były pieniądze. Dość. ojciec nakłaniał mnie, ażebym wziął tę z pieniądzmi. Ale nie chciałem, matka podobała mi się lepiej, była piękna. dziś jest starą kobietą. ale wtedy...“ Pani Sala wtrąciła: „No, no, Hermanie, ty także nie jesteś teraz młodszy i piękniejszy.“

„To nie należy do rzeczy“ — odprawił pan Herman żonę. Ale ona odpowiedziała z miejsca: „O tak, to należy do rzeczy. Oboje postarzeliśmy się.“

„Nie przeszkadzaj mi zawsze Salo i daj mi przyjść do słowa“ — odpowiedział niesprawiedliwie, gdyż dotychczas on sam mówił. „A więc — co chciałem powiedzieć?“ — zawołał, zmieszany trochę ciętą odpowiedzią żony. — „Twoja matka nikomu nie daje przyjść do słowa. A więc wtedy. Berto, kiedy ojciec mój nalegał, ażebym wziął drugą. a to jest bolesne. gdy człowiek powinien coś zrobić i nie może. A więc wówczas postanowiłem: jeżeli kiedyś będę miał córkę, będzie wolna i weźmie tego, kto jej będzie odpowiadał. I to właśnie chciałem ci powiedzieć. Berto. I to również, co myślą Henryk i Resia. A więc Resia jest przeciw profesorowi.“

„Dlaczego?“ — zapytała panna Berta.

„Mówi, że nie powinnaś opuszczać Wiednia. Nie będziesz szczęśliwa w obcem mieście. A Henrykowi żaden z nich się nie podoba.“

„Dlaczego?“ — zapytała panna Berta.

„Czy ja wiem? Dlatego, że my jesteśmy za tem! A teraz chodź, Salo“ — zakończył pan Herman i poszedł w kierunku drzwi. A gdy pani Sala wahała się, powtórzył jeszcze raz: „A więc chodź, Salo. chodź!“ — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

P. Sieburg robi propagandę w Warszawie

Pisaliśmy już o tajemniczej misji, z jaką wydelegowany został do Warszawy Fryderyk Sieburg. Ten niegdyś wybitny dziennikarz demokratyczny i świetny korespondent „Frankfurter Zeitung" w Paryżu, którego błyskotliwie napisana książka o Francji („Czy Bóg jest Francuzem?") zdobyła mu wielu przyjaciół w literackich kołach francuskich, potem zdradził ideały demokracji i postępu, „nawróciwszy" się na najobskurniejszego reakcjonistę i hitlerowca. Podobno p. Sieburg miał wyjechać do Warszawy jako specjalny mąż zaufania Goebbelsa, hitlerowskiego ministra propagandy. Że coś jest na rzeczy, świad czyłby o tem wywiad, jakiego p. Sieburg udzielił przedstawicielowi warszawskiego „Expressu Porannego", który to sanacyjny dziennik nazywa wprost Sieburga „apostołem" hitleryzmu. Z wywiadu samego dowiadujemy się wielu bardzo ciekawych szczegółów. Tak np. słyszymy o wizycie, jaką złożył dziennikarz hitlerowski p. pułk. Sławkowi. P. Sieburg mówi o tem w wywiadzie:

— Jestem w Warszawie zaledwie parę dni i z każdym dniem mój podziw dla Polski staje się większy. Toż u was dzieje się to samo, co u nas. Podobnie jak my, jesteście wytężeni w przyszłość. Podobnie jak Niemcy, Polska realizuje swoje przeznaczenie wokoło idei wodza, którego wizerunki widzę dzisiaj w każdem oknie. I na tej samej podstawie co Niemcy, wasz wielki naród buduje swe wielkie państwo. Jeśli miałem co do tego jakieś wątpliwości, to rozproszył je jeden z waszych najwybitniejszych mężów stanu — pułkownik Sławek. Miałem z nim w tych dniach rozmowę, która była dla mnie ogromnie pouczająca. Cnoty żołnierskie, powiedział mi pułkownik, to grunt, z którego wyrasta polska idea państwowa i baza, na której wspiera się polska elita rządząca. To co my nazywamy „zasadą wodza", pokrywa się, mojem zdaniem całkowicie, z tem, co pułkownik Sławek nazywa „duchem patrolu". Pojęcie i obraz ogromnie przypadają mi do gustu: garstka kierowników państwa to patrol, który zapuszcza się w przyszłość, który jest sam na sam z losem państwa — nawprost siebie, i z własnem poczuciem odpowiedzialności — wewnątrz siebie. Czyż nie widzimy tutaj owego przemieszczenia problemu władzy na plan wewnętrzny sumienia wodza i jego odpowiedzialności za stojącą poza nim kolumnę narodu?

Zapytany o możliwości „porozumienia" polsko-niemieckiego p. Sieburg oświadcza bez zająknienia:

— Sądzę, że możliwości te są dzisiaj bardziej realne, niż kiedykolwiek. Właśnie dzisiaj kiedy w Niemczech przyszła do głosu generacja kombatantów.

— A więc i pan jest tego zdania, że generacja kombatantów uporządkuje Europę?

— Jest to moje głębokie przekonanie. Niech pan spojrzy na Europę: jej awangardę stanowią kraje — Włochy, Niemcy, Polska i Rosja — w których rządzą kombatanci. Ludzie, którzy w latach 1914—1918 siedzieli w okopach, jako zwykli żołnierze, i którzy mają dzisiaj od 35 do 50 lat — ludzie w sile wieku i politycznie młodzi; ludzie ukształtowani w najlepszej szkole cnót żołnierskich, jaką była wielka wojna, ludzie czynu i niewielu słów — porozumieją się zawsze. Sądzę, że wasze porozumienie z Sowietami stało się w wielkiej mierze możliwe dzięki temu, że przy jednym stole zasiedli nawprost siebie kombatanci, tak jak dawniej stali nawprost siebie w okopach. Tylko że wtedy była do wygrania — wojna, dzisiaj jest do wygrania pokój.

Rewolucja nacjonalistyczna w Niemczech powała za sobą młodzież i zwyciężyła dlatego, że zdobili ją kombatanci, osnuci aureolą bohaterstwa poświęcenia śmierci. I oni właśnie wywalczą pokój wespół z dawnymi przeciwnikami — kolegami z innych krajów — dzisiaj towarzyszami na jednym froncie pracy pokojowej. Ważne bowiem są nie abstrakcyjne idee i doktryny, lecz ludzie, którzy je wyznają. A ludzie tej samej formacji zawsze się porozumieją.

— Jak pan sobie wyobraża porozumienie polsko-niemieckie?

— Myśli pan o problemach, które dotychczas dzieliły oba kraje? — odpowiada dalej p. Sieburg. — Problemy, te, które zwykło się uważać za nierozwiązalne, można przezwyciężyć poprostu odsuwając je na bok z drogi porozumienia i postępując tak, jakby ich nie było. Porozumienie polsko-niemieckie jest możliwe pod warunkiem nietykania owych problemów, które uważa się za nierozwiązalne.

Najmniej zdolna do nawiązania trwałego kontaktu z Polską była właśnie wczorajsza generacja gerontów republikańskich. W ich krótkowzrocznych oczach każdy szkopuł urastał do rozmiarów wielkiej nieusuwalnej przeszkody. Ich decyzje, kiedy zdobywali się na nie, gubiły się w labiryntach rozgrywek parlamentarnych, rozkładały się w grzęzawiskach medytacyj i dyskusyj partyjnych. Niedola i nieudolność władzy, idącej od góry ku dołowi.

Poza tem sądy tych starców były nieuleczalnie obciążone przesądami przedwojennej przeszłości. Musi pan wiedzieć, że w ich pojęciu Polska była czemś biegunowo odmiennem od tej Polski, jaką zna i widzi młode pokolenie niemieckie. Pamiętam, ojciec mój inaczej sobie nie wyobrażał Polaka, jak w postaci robotnika z Westfalji, który w Niemczech brakiem potrzeb stopy niższego rzędu obniżał płace robotnicze. I tak pojmowali Polaków wszyscy wczorajsi gerontokraci niemieccy.

My, którzyśmy poznali Polaków w okopach, którzyśmy byli świadkami ich rezurekcji narodowej, którzy śledzimy ich wspaniały rozwój państwowy, — my widzimy w Polsce wielki naród, z którym mówić chcemy, jak równy z równym.

P. Sieburg — pisze sprawozdawca „Expressu Porann.", — który dotychczas mówił z wyrazem powagi, zwraca ku mnie nagle twarz serdecznie uśmiechniętą i kończy:

— Jestem zdania, że Niemcy i Polska, których ewolucje są równoległe i tak bardzo pokrewne, powinny podjąć dalszą drogę, ujawszy się za ręce.

Na tem zakończył p. Sieburg swe uwagi na temat „równoległych i pokrewnych ewolucyj". O sprawie żydowskiej nie zagadnął dziennikarz sanacyjny hitlerowskiego „apostoła" ani jednem słowem, co niezmiernie ucieszyło nawet „Gazetę Warszawską". Rozmowa urwała się, gdyż p. Sieburg zaproszony był na jakąś oficjalną kolację i musiał już wdziewać smoking. „Rozstaliśmy się w hallu — pisze dziennikarz warszawski — osiągnąwszy porozumienie prywatne, osobiste i intymne (!)"...

Nas to „intymne" porozumienie pomiędzy przedstawicielem „Expressu Porannego" a Sieburgiem ani nie ziębi ani nie grzeje. Niepokoi nas natomiast myśl inna: kto zaprosił w Warszawie męża zaufania p. Goebbelsa na oficjalną kolację?

(L)

Teatr eksperymentalny
w Związku Artystów Plastyków

(—) Pod bokiem sędziwego Teatru miejskiego, przy placu św. Ducha w Związku Art. Plastyków zagnieździł się teatr eksperymentalny, którego inicjatorem jest art. mal. p. Józef Jarema. P. J. Jarema jest również autorem dramatycznym, którego sztuki: „W sercu panny Agnieszki" i „Drzewo świadomości" zarysowują zupełnie nową linję dramatowi polskiemu.

Pierwszą swą sztuką zadebiutował Jarema jeszcze w roku 1924 w teatrze Słowackiego. Ale Jarema nie pragnie wcale stać się dostawcą oficjalnej sceny. Przeciwnie, przeciwstawia się upadkowi teatru i zanikowi instynktu teatralnego. I to co widzieliśmy w teatrze Jaremy pozwala nam z entuzjazmem stwierdzić, że jeśli w Polsce powstaje nowa sztuka dramatyczna, pojęta jako najwyższy wyraz życia, widziany w akcji poprzez walkę o syntezę życia, to właśnie tutaj jest jej zalążek! W tej skromnej izbie, sadyby Związku Artystów Plastyków.

Jestem przekonany, że każdy z ludzi zdolnych do prawdziwego odczuwania Sztuki — który nawet jako widz współdziała w widowiskach Jaremy obaj przez jedno drgnienie, znalazł się pod magicznem działaniem metafizycznego momentu wiejącego z tego dzieła.

I gdyby nawet do tych usterek technicznych, tak cowcipnie i rozbrajająco wyliczanych przez urodzonego conferenciera p. Tad. Cybulskiego, dodać pewne usterki reżysera który może za ściśle trzymał się tekstu gdy teatr Jaremy jest wyłącznie widowiskowym, przypominającym pasje ludowe, odkryte dla współczesności przez Reinhardta (salzburgskie festivale) — to jednak musi się wynieść wrażenie wielkiej sztuki. Bo idea teatru Jaremy wyrasta z jego wizji malarskiej. Toteż jego teatr jest plastycznym jest malarskiem zjawiskiem ruchowem, sprzężonem spoiwem niemalej ważkiego słowa.

Poprzez wyspiańszczyznę i pirandellizm — i teatr plastyczny Dulaina — przebija się tutaj zupełnie swoista i jaskrawo i genjalnie, — on, nawet z pewną brutalnością — gra wielkich sił i zamierzeń.

A że wszelki dramat ma w sobie pewną brutalność, bo jest obrazem zmagania się sił zasadniczych, więc stwierdzam bez zastrzeżeń, że po widowiskach salzburgskich, a w porównaniu z awangardą teatralną w Brukseli i w studjo de Champs Elysees w Paryżu — stawiam na równi teatr eksperymentalny Jaremy.

Cieszę się, że miałem sposobność naocznie porównać te wszystkie awangardy teatralne i że mogę zakomunikować szerszej publiczności, że właśnie w Krakowie odbywa się regeneracja teatru sensu stricto.

Teatr Jaremy polega jakgdyby na skeczach, w równych odstępach widowiskowo postawionych, z których niespodzianie wyłania się fantazja przeszłych światów. Możnaby zarzucić temu teatrowi łamanie równowagi dramatycznego planu, ale koncepcja sztuki dramatycznej nie musi wszakże harmonizować z widowiskową pasją autora. Niezwykła całość tej sztuki polega na przejściach sentymentu w ironię — z misterjum w komedję — z wzruszenia w komizm cyrkowy — i łączy je w [illegible] wybitnie teatralny.

P. Meyerhold umiejętnie dostosował muzykę, której możnaby życzyć więcej przyjaźni w kierunku Prokofjewa, Albeniza i Milhauda.

Oryginalną ramę dekoracyjną tej rzeczy nadał art. mal. Z. Pronaszko.

Niezwykle pomysłowe formistyczne maski Wicińskiego pozwalają przepowiedzieć temu nowo odkrytemu talentowi poważną karjerę w tym zakresie.

Całości radzić należy szybsze tempo, którego brak jednakże wynagradza inteligentna reżyserja dra Wł. Dobrowolskiego, uzupełniona talentem aktorskim p. M. Katza, który wnikliwie odnalazł tendencje autora.

Tadusz Cybulski jako conferencier — niezrównany.

Naukową pracę choreograficzną i medyczną możnaby napisać o tańcu Jacka Pugeta, o tym dziko wyrastającym tanecznym talencie.

Dr. Emil Schinagel.

—oSo—

Niefortunna obrona „Rycerzyka i bogdanki"

Jestem przekonany, że p. dyr. Osterwa po przeczytaniu artykułu pana KGrz. we wczorajszym „Czasie", atakującego wszystkich krakowskich recenzentów teatralnych, zawołał: „Boże, chroń mnie od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę!" Nieprzyjaciół p. Osterwa właściwie nie ma, bo krakowska krytyka teatralna ustosunkowana jest do wszelkich poczynań naszego teatru nietylko lojalnie, ale nader życzliwie, dlatego mógłby sobie nasz Teatr Miejski wyprosić niefortunną obronę, jeśli jest zwłaszcza tak

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową we wszystkich krajach i godzą na twoje życie
Co czynisz w swojej obronie??? Czy bojkotujesz towary niemieckie ???

200.000 f. szt. na cele pomocy dla Żydów niemieckich

Centrala Keren Hajessod w Jerozolimie otrzymała wiadomość, że w Anglji zebrano dotąd na cele pomocy dla Żydów niemieckich sumę 200,000 funtów szterlingów. Ze sumy tej przeznaczono dla rozmaitych celów w Palestynie 115.000 f. szt.

Organizacja kobiet sjonistycznych w Anglji zebrała 25,000 f szt. celem osiedlenia dzieci żydowskich z Niemiec w Palestynie.

1000 f. szt. dla uchodźców niemieckich w Polsce

Londyn (ŻAT) Pod przewodnictwem dra B. Jochelmanna obyło się posiedzenie egzekutywy federacji żydowskich organizacji pomocy. Na posiedzeniu uchwalono wyasygnować 1000 funtów szt. dla uchodźców z Niemiec w Polsce. Fundusz ten przekazano do dyspozycji Zjednoczonego Komitetu Pomocy w Warszawie, z którym londyńska federacja pomocy pozostaje w ścisłym kontakcie.

Dzielnica imienia Motzkina w Hajfie

Jerozolima (ŻAT) W gmachu Keren Kajemeth w Rechabia odbyła się akademja żałobna dla uczczenia pamięci Leo Motzkina z udziałem członków egzekutywy Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi, Keren-Kajemeth. Keren-Hajesod oraz przedstawicieli Uniwersytetu Hebrajskiego.

W pokoju herzlowskim zgromadzili się najstarsi przyjaciele zmarłego przywódcy sjonistycznego: M. M. Usyszkin, dr. Szmarjahu Lewin, I. L. Goldberg, dr Berteld Feiwel, Lejb Jaffe, rabin Meir Berlin i H. Farbstein.

M. M, Usyszkin zakomunikował, iż nowa dzielnica na gruntach Keren-Kajemeth w Mifrac Hajfa nazwana będzie „Szchunat Motzkin" Szczątki Motzkina pochowane będą w pobliżu miejsca przeznaczonego na grób dla Herzla.

Emir Abdullah — reprezentantem Arabów palestyńskich

Jerozolima (ŻAT) „Doar Hajom" donosi, że w Ammanie emir Abdullah przyjął delegację Arabów palestyńskich z udziałem przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych.

Delegaci arabscy zaproponowali emirowi, aby wyjechał w charakterze przedstawiciela Arabów palestyńskich do Londynu i tam bronił ich sprawy w konferencjach z rządem brytyjskim.

Poseł polski w Rumunji wygłosi odczyt o Palestynie

Bukareszt (ŻAT) „Official Gazette" donocie p. Arciszewski zgodził się na prośbę organizacji sjonistycznej w Bukareszcie wygłosić tu referat o Palestynie. Poseł Arciszewski zwiedził, jak wiadomo, niedawno Palestynę.

Przeszło pół miljona f. szt. nadwyżki budżetowej w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) „Official Gazette" donosi, iż za okres 6 miesięcy do 30 września br. nadwyżki dochodów rządu palestyńskiego nad zaś wydatki sięgają 593.095 funtów szt. Wpływy w omawianem półroczu wynoszą 1,774,052, zaś wydatki jedynie 1,180,457 funtów. Największą pozycją dochodową stanowią wpływy z podatków (około 800,000 funtów), największą pozycją rozchodową są resorty policji i więziennictwa, transjordańskiej straży granicznej oraz sił obronnych.

Jeśli dochody rządu wpływać będą w tem samem tempie, wówczas nadwyżka budżetowa w tym roku **przekroczy miljon funtów szt.** **O znacznym napływie kapitałów do Palestyny świadczy fakt, że w jednym miesiącu wrześniu przybyły o Palestyny 352 osoby** (w tem tylko 2 nie-Żydów) zaliczanych do kategorji kapitalistów, to jest osób dysponujących conajmniej tysiącem funtów. Do Palestyny w samym tylko m. wrześniu wpłynęło więc conajmniej pół miljona funtów. Oceniając naderostrożnie dopływ kapitałów. przywiezionych przez imigrantów różnych kategorji, przypuszczać należy, iż Żydzi przywieźli do Palestyny we wrześniu niemniej niż **600,000 funtów szterlingów.**

Aczkolwiek niepodobna przeprowadzić dokładnych obliczeń, to jednak przypuszcza się, iż w bankach palestyńskich zdeponowanych jest przeszło **10 miljonów funtów**. Przeważnie kapitały te należą do Żydów.

Pożyczka rządu palestyńskiego dla Transjordanji

Jerozolima (ŻAT) Z Ammanu donoszą, że Wysoki Komisarz Palestyny przyrzekł emirowi Transjordanji Abdullahowi udzielenie pożyczki 200,000 f. szt. na cele niesienia pomocy rolnictwu transjordańskiemu. Specjalna komisja bada obecnie sytuację rolnictwa w Transjordanji.



Na froncie walki z hitleryzmem!

WIECZÓR KARYKATURY I SATYRY HITLEROWSKIEJ

W ub. wtorek odbył się przy tłumnym udziale publiczności w sali Żyd Domu Akad. Wieczór karykatury hitlerowskiej. Wykonawcy dali słuchaczom sposobność zapoznania się z komiczną i paradoksalną stroną hitleryzmu. Wieczór zagaił tow. mgr. Buchweitz poczem tow. M. Kaufmann w dłuższej prelekcji na temat hitleryzmu zobrazował absurdalne i tragikomiczne strony tego ustroju. zatrzymując się nad problemem zniszczenia nauki niemieckiej. Następnie wyświetlono budzące salwy śmiechu karykatury „Führera". Bohaterem wieczoru był znany w kołach akademickich satyryk mgr Henryk Vogler, którego „prelekcja" pełna ciętego, niewymuszonego dowcipu wzbudziła entuzjazm. Do szczególnie udanych należał „projekt konstytucji", oraz sylwety przywódców hitlerowskich

AKCJA NA PROWINCJI

Chrzanów: W niedzielę dnia 19 bm. Mityng ludowy z udziałem del. Centrali tow. dr. J Schachtera.

Bochnia: W niedzielę 19 bm. Mityng ludowy w sali Magistratu o g. 10 przedp. z udziałem del. Centr. tow mgr E Rosthala.

Zgromadzenia odbędą się także w szeregu innych miast.

AKCJA DEKLARACYJNA NA RZECZ UCHODŹCÓW

Akcja deklaracyjna Frontu Młodzieży, będąca w toku dała już poważne rezultaty, pomimo szeregu trudności ze strony społeczeństwa, które nie docenia dostatecznie tragedji żydostwa niemieckiego Młodzież prezkazała Komitetowi Pomocy po krótkim czasie swej pracy deklaracyj na sumę około 400 zł miesięcznie, prócz dochodów z imprez. Wzywamy Org. Młodzieży, które dotąd nie podjęły jeszcze deklaracyj, względnie nie zlikwidowały pobranych, aby to przez swych przedstawicieli natychmiast uskuteczniły.

ZNACZKI ANTYHITLEROWSKIE

Staraniem Komitetu Żyd. Org. Gosp. w Krakowie ukazały się znaczki na listy, faktury i tp., przedstawiające godło Frontu antyhitlerowskiego. Znaczki te winny się znaleźć w każdej instytucji żydowskiej i w każdej firmie Żaden list, żadne ogłoszenie nie powinno się ukazać bez znaczka Znaczki te. estetycznie wykonane. do nabycia w cenie 5 gr za sztukę w Sekr Frontu Młodz. Żyd Dietla 81 i w biurze Żyd Org. Gosp. ul. Grodzka 13. Wzywamy Komisarzy Org. Młodz. o natychmiastowe podjęcie znaczków.

— niefortunna, jak artykuł pana KGrz z „Czasu".

Stwierdzam, że wszyscy recenzenci krakowscy — nie wyłączając recenzenta „Czasu" — całkiem niedwuznacznie dali wyraz swego zdziwieniu, że teatr im. J. Słowackiego wystawił „komedję" p. Turskiego. Na premjerze publiczność świetnie się bawiła, zaśmiewając się... z samego utworu Byłem na tyle oględny dla p. Turskiego. że okoliczność tę przemilczałem i starałem się osłodzić p. Turskiemu gorzką pigułkę, nazywając jego utwór „komedją pogodną i owianą szlachetnemi intencjami" Poszedłem jeszcze dalej i wyraziłem przypuszczenie. że komedja napewno lepsze zrobiłaby wrażenie. gdyby reżyserję powierzono komu innemu, a nie samemu autorowi, zbytnio zakochanemu w swem dziele.

Panu KGrz bardzo się podoba „Rycerzyk i bogdanka", co świadczy tylko o tem, że nie ma zbyt dużego smaku artystycznego. Mniejsza jednak oto, bo interesują nas argumenty. które p. KGrz przytacza na obronę rzeczy, która obronić się nie da. M. in. pisze, że „trudno wymagać od recenzenta „Nowego Dziennika", który pisze najpierw entuzjastyczną recenzję ze sztuki w żydowskim teatrze, sztuki autora żydowskiego, granej po żydowsku, aby odczuł walory sentymentalne sztuki St Turskiego; rzecz na tem polega, że „Rycerzyk i bogdanka" jest apoteozą polskiego żołnierza. a co więcej pełną sentymentu dla strzelców i legjonów, co oczywiście bardzo jest nie na rękę panom z opozycyjnych dzienników".

Przedewszystkiem może mi pan KGrz. raczy wyjaśnić, dlaczego tak arbitralnie wyrokuje. Czy zna sztukę wystawioną w teatrze żydowskim i widział jej wystawienie? Gdyby znał i widział ją, wiedziałby. że sztuka ta jest właściwie też sentymentalnym prymitywem ludowym, który w bajecznem ujęciu Menachema Rubina stał się prześlicznym żartem scenicznym. Dlaczegoż więc mój zachwyt dla sztuki żydowskiej pozbawić mnie musi koniecznie wrażliwości na sztukę polską? A zresztą wszak i inni moi koledzy recenzenci nie byli obciążeni sentymentem dla sztuki żydowskiej i także nie mogli się zdobyć na zachwyt dla „komedji" p. Turskiego. a między tymi recenzentami są nawet ludzie, którzy w legjonach służyli. Szydło wylazło z worka. bo insynuacja, że ja jako Żyd wrogo odnoszę się do „apoteozy strzelców i legjonów" jest tylko insynuacją. albowiem nieraz z należną czcią pisałem o nieśmiertelnem dziele marszałka Piłsudskiego Zresztą sam p. KGrz. dezawuuje siebie. porównując „Rycerzyka i bogdankę" z „Porwaną narzeczoną", którą wystawił teatr lwowski, lub z „Królową przedmieścia" którą wystawił swego czasu dyr. Trzciński. Chodzi właśnie o wystawienie, bo gdy dwaj czynią tosamo, nie wynika z tego tosamo. P. dyr. Trzciński z „Królowej przedmieścia" uczynił prawdziwe arcydzieło. a p. Turski dał nam tylko nudną piłę pozbawioną smaku i wszelkiego stylu Pocóż więc p. KGrz. zabiera głos w sprawie na której się nie rozumie?

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uregulowanie handlu kompensacyjnego

W najkrótszym czasie ukaże się specjalnie rozporządzenie o pozwoleniach przywozu. Rozporządzenie to uporządkować ma normy, dotyczące reglamentacji przywozu i stworzy podstawę prawną dla handlu kompensacyjnego. Dotychczas handel kompensacyjny regulowany był doraźnie w zależności od tranzakcji i nie był oparty na ogólnych prawnych zasadach, które wprowadzi dopiero w życie omawiane rozporządzenie. Na podstawie tego rozporządzenia wydawane będą wszystkie zarządzenia kompensacyjne. Sprawę tego projektu opinjował ostatnio Związek Izb Przem. Handlowych. W opinji swej Związek Izb podkreślił przedewszystkiem konieczność ustanowienia vacatio legis przy wprowadzaniu nowych i zmianie obowiązujących zarządzeń, dotyczących reglamentacji przywozu i kompensat — w tym kierunku, by zależnie od krajów, odnośne zarządzenia były ogłaszane na 2 do 6 tygodni przed wejściem ich w życie, co pozwoli zainteresowanym na przedsięwzięcie odpowiednich kroków.

W sprawie ulg podatkowych dla spółdzielni

Jak się dowiadujemy, organizacje spółdzielcze czynią usilne starania w ministerstwie skarbu co do nieograniczania ulg podatkowych dla spółdzielni. Począwszy od 1 stycznia 1934 r. zaczną obowiązywać na terenie całej Polski nowe przepisy podatkowe dla spółdzielni, zmierzające do ograniczenia ulg podatkowych, przysługujących dotychczas instytucjom spółdzielczym, zwłaszcza kredytowym

Art. 95 ustawy o podatku przemysłowym, zawierający wyszczególnienie ulg w odniesieniu do spółdzielni, będzie od dnia 1 stycznia 1934 r. obowiązywał w nowem brzmieniu, nadanem mu przez ustawę z dn 19 XII. 1931 r. i spowoduje gruntowną modyfikację dotychczasowego ustawodawstwa podatkowego w tym zakresie. Do zasadniczych bowiem warunków, którym winna odpowiadać spółdzielnia kredytowa, przy korzystaniu z ulg, należy wyłączenie inkasa towarowego i ograniczenie się do inkasa weksli i dokumentów, jakoteż osiąganie z tytułu procentów od pożyczek i sum, ulokowanych w związkowej centrali finansowej, dochodu stanowiącego conajmniej 2/3 ogólnego dochodu.

Spółdzielnie kredytowe, korzystające z ulg, muszą też ograniczyć operacje bankowe i nie zajmować się kupnem i sprzedażą walut obcych. Zgodnie też z nowemi przepisami udzielenie pożyczek przez spółdzielnie drobnego kredytu ograniczone wyłącznie do członków, nie może przewyższyć dwa tysiące złotych dla osób fizycznych i osiem tysięcy zł. dla niektórych osób prawnych.

W odniesieniu do innych spółdzielni kredytowych, nie należących do instytucyj drobnego kredytu zostaje od dn. 1 stycznia 1934 r. zniesiona przysługująca im ulga podatkowa, polegająca na opodatkowaniu tylko połowy ich obrotu, natomiast prawo tych spółdzielni do wykupienia świadectwa przemysłowego IV-ej kategorji zostaje utrzymane w mocy

Jako rekompensata za pozbawienie ich ulgi w postaci wymierzenia połowy przypadającego od nich podatku, spółdzielnie kredytowe zostają całkowicie zwolnione od podatku przemysłowego, przypadającego za odsetki od pożyczek, udzielonych członkom od sum, lokowanych w związkowych centralach finansowych.

Wszelkie inne dochody tych spółdzielni będą podlegały normalnemu podatkowi przemysłowemu i nie będą korzystać nadal z żadnych ulg. W ten sposób od zysku brutto z operacyj obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi i papierami wartościowemi spółdzielnie muszą opłacać 2 proc. od zysku brutto, od pozostałych zaś dochodów — 1 proc.

Rejestracja wierzytelności polskich w Niemczech

Wskutek zarządzeń rządu Rzeszy Niemieckiej znaczna ilość wierzytelności obywateli polskich została uwięziona w Niemczech; wierzytelności te dla naszego gospodarstwa społecznego stanowią bardzo poważne kwoty.

Celem zebrania danych, ilustrujących zarówno wysokość, jak i rodzaj uwięzionych wierzytelności, oraz celem dokonania rejestracji i segregacji tych wierzytelności, utworzony został pod egidą dwóch centralnych organizacyj kupieckich — Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców — Komitet dla Spraw Wierzytelności Obywateli Polskich w Niemczech.

W związku z powyższem Komitet wzywa, aby wszyscy obywatele polscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu mają uwięzione w Niemczech jakieś wierzytelności, zarejestrowali je we własnym interesie, możliwie jaknajrychlej, w Komitecie, mieszczącym się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich — Warszawa, Zielna 50, gdzie otrzymać można również odpowiedni kwestjonarjusz.

Biuro Komitetu czynne jest codziennie w godzinach 12—15 tel. 545-36.

Normalizacja zeszytów szkolnych

Poczynając od następnego roku szkolnego obowiązywać będą na terenie całej Polski nowe formaty normalizacyjne dla zeszytów szkolnych. Polski Komitet Normalizacyjny przy Min. Przem. i Handlu ustalił następujące formaty: zeszyt zwyczajny oznaczony jako format A/5, będzie miał wymiar 148 × 210 mm., zeszyt rysunkowy format A/3 297 × 420 mm., format A/4 — 210 × 297 mm., zeszyt zmniejszony — słownikowy A/6 — 105 × 148 mm.

Okazje do handlu z zagranicą

(—) Firma holenderska obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk wyrobów włókienniczych, w szczególności sztuczno-jedwabnych. Firma cypryjska poszukuje przedstawicielstwa polskich fabryk dykty i wyrobów włókienniczych.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Firma belgijska poszukuje przedstawicieli na kukurydzę i mąkę kukurydzową. Firma holenderska pragnie objąć przedstawicielstwo na Holandję firm polskich na materjały izolacyjne, maszyny, telefony i materjały telefoniczne, szkło oraz porcelanę. Firma w Marokku poszukuje przedstawicielstwa na artykuły chemiczne, drogeryjne, meble sanitarne, firanki, hafty, tiule itp. Scandinavian Baltic Company Ltd. udzieliło generalnego przedstawicielstwa pewnej firmie w Gdyni, celem poszerzenia i ułatwienia eksportu z Polski do Danji, Szwecji, Anglji, Australji i Indyj. Firma importuje do Polski ze Szwecji papier wszelkiego rodzaju, z Danji maszyny do pisania i powielania, maszyny do chem. pralni, ramki metalowe, z Anglji liny stalowe, konopie i manila, chemikalje, rtęć, surogaty chemiczne, pergamin. Eksportuje zaś z Polski drzewo tarte, wełnę drzewną, meble gięte, przetwory ziemniaczane.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu.

Odrąbane palce patrjotów japońskich

O mało co nie zabito Charlie Chaplina!

Polityczni mordercy w Japonji zawsze cieszyli się i cieszą się nadal sympatją swoich rodaków. Uważani są nawet za bohaterów. W związku z procesem o zamordowanie premjera Inukai, minister wojny Araki otrzymał petycję, podpisaną przez dziewięciu Japończyków, o zwolnienie podsądnych kadetów, popartą... dziewięcioma odrąbanemi palcami.

Nie wyda się to dziwne, gdy, badając historję Japonji, stwierdzimy, że mord polityczny w kraju Wschodzącego Słońca uważany był za czyn altruistyczny, za wyraz patrjotycznego protestu przeciwko błędnej polityce rządu. Morderca polityczny nie szuka korzyści osobistych. Dokonawszy mordu albo popełnia samobójstwo, albo oddaje się w ręce władz. Słynna na cały świat jest historja 47-miu „roninów“, którzy, pomściwszy śmierć swego pana popełnili harakiri. Do dziś dnia pamięć o nich nie zaginęła w Japonji. Nieprawdopodobnie prawdziwe były słowa japońskiego męża stanu, markiza Okuma, które wypowiedział z okazji rocznicy śmierci zamachowca, który targnął się na jego życie: „Jego czyn był dowodem najwyższego patrjotyzmu... To był nadczłowiek!“ Tenże mąż stanu złożył kwiaty na jego grobie.

Zamachowcy japońscy przyznają się zawsze do winy i żałują „prywatnie“ swego czynu. Zamachowiec na premjera Hamaguszi (w je Japonji, stwierdzimy, że mord polityczny w r. 1930) rzekł do sędziego: „Głęboko żałuję, że skrzywdziłem zmarłego premjera jako osobę prywatną i jego rodzinę. Kiedy dowiedziałem się o jego śmierci z zadanych przezemnie ran, przez trzy dni pogrążony byłem w żałobie. Zabójca premjera Hara oświadczył, że po odbyciu kary resztę swego życia poświęci odprawianiu żałobnych modłów za spokój duszy zmarłego premjera.

Niezwykle ciekawie brzmią oświadczenia przed sądem kadetów, oskarżonych o zabójstwo Inukai. Oto co mówi podporucznik Koga. „Zdaję sobie sprawę, że oficer marynarki w „mundurze“ nie powinien działać bez rozkazu Jego Cesarskiej Mości. Popełniłem wielkie przestępstwo, że nie zdjąłem munduru przed dokonaniem zamachu“. Podporucznik Nakamura oświadczył: „Ponieważ wywołałem niepokój w sercu naszego cesarza i złamałem przepisy wojskowe, uważam, że zasługuję na karę śmierci. Proszę więc Waszą Ekscelencję o skazanie mnie na śmierć“. Z taką prośbą zwrócił się podporucznik Nakamura do przewodniczącego sądu wojennego.

Świadkowie — kadeci, koledzy podsądnych śmiało wyrażają swoją solidarność z zamachowcami: „Cel, do którego dążyli, nie był ich tylko celem. Jest to również nasz cel i podstawa naszej polityki narodowej, która jest wyższa od polityki rządu, idącej ręka w rękę z egoizmem plutokracji i korupcją klas uprzywilejowanych. Duch, który ożywia oskarżonych nie różni się niczem od ożywiającego nas ducha. Nie przyłączymy się bynajmniej do tych, którzy proszą sędziów o łagodny wymiar kary, ponieważ rozumiemy, że sprawa ta podlega świętym decyzjom sprawiedliwości. Najbardziej chodzi nam o to, aby umarli jako patrjoci. Niechaj ich duch pozostanie w nas, gdy opuści ich śmiertelne ciała!“.

W związku z zamachem **na premjera Inukai planowany był również zamach na... Charlie Chaplina,** który wówczas przebywał w Japonji. „Charlie Chaplin — oświadcza jeden z oskarżonych — jest czemś w rodzaju narodowego skarbu Stanów Zjednoczonych. Zabicie tego aktora wywołałoby w Ameryce niesłychane oburzenie. Byłby to może pretekst do wojny amerykańsko-japońskiej. W ten sposób osiągnęlibyśmy dwa cele za jednym zamachem“

Charlie Chaplin uniknął śmierci tylko dzięki temu, że nie wszyscy wtajemniczeni w plan zamachu mogli być obecni na bankiecie wydanym na cześć znakomitego aktora przez premjera Inukai.

Psychologja zamachowców pozostaje w pewnym związku z nastrojami, a nawet planami politycznymi Japonji, a zwłaszcza wyższych sfer wojskowych. Radykalizm oficerów, wywodzących się z mieszczaństwa i stanu włościańskiego, wpływa pobudzająco na sztab generalny który wie, iż w akcji wojennej może liczyć na armję bez zastrzeżeń.

TEATRY I KINA

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek wieczorem na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, po raz 11-ty stale gromadzącą liczną publiczność, opowieść sceniczna J. Żuławskiego „Eros i Psyche“. Jutro w sobotę, ciesząca się wielkiem powodzeniem angielska sztuka R. Mackenziego „Igraszki muzyczne“ w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego. Pod kierunkiem dyr. J. Osterwy odbywają się próby z „Kordjana“ J. Słowackiego.

— NA PRZEDSTAWIENIU PO CENACH NAJNIŻSZYCH, dana będzie dla młodzieży szkół zamiejscowych i Komitetów Rodzicielskich komedja Al. Fredry „Śluby panieńskie“ w poniedziałek 20 bm. o godz. 3.30 popołudniu.

— Z OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 20 bm. wieczorem powtórzona będzie melodyjna opera Verdiego „Bal maskowy“, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek Walewskiego, reżyserskiem J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie: świetna primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska i pierwszy tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas.

— WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA w teatrze żyd. Bocheńska 7. Jutro w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5'15 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8'30 wiecz. Nieprzeciętne widowisko muzyczne według A. Goldfadena z muzyką Szejnina, które ściąga codziennie tłumnie publiczność, utrzymane zostaje nadal w repertuarze. Rozśpiewana, roztańczona i rozbawiona komedja muzyczna „Kune Lemel“ bawi wszystkich doskonale. Bilety w przedsprzedaży A. Fischhab, Grodzka 46.

— II. WIECZÓR SYMFONICZNY Żyd. Tow. Muz. i Stow. „Bnej Brith“ odbędzie się jutro w sobotę o godz. 20 w sali „Bnej Brith“ Gertrudy 7 I. p. W programie: pierwsza i druga symfonja Beethovena. Słowo wstępne wygłosi dr. Mantel. Reprodukcja z płyt gramofonowych rozgłośnikiem radjoelektrycznym.

— BRONZ I SZMINKA (Za kulisami literackich legend). Wieczór dyskusyjny pod powyższym tytułem odbędzie się dziś w piątek o godz. 7'30 wieczór w głównym gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, staraniem Koła artyst. liter. „Litart“. Mówią: Ludwik Skoczylas („W obiecie pamiętników“), Maksymiljan Boruchowicz („Parada komunałów“) i Leon Kruczkowski („Rewizjonizm sie jaki?“) Po referatach dyskusja z udziałem zaproszonych krytyków i publiczności.

— WYSTAWA STOW. ART. PLASTYKÓW „ZJEDNOCZENIE“. Ciesząca się bardzo dużem powodzeniem ciekawa wystawa obrazów i metaloplastyki, w ramach której wystawiają wybitni artyści żydowscy, otwarta jest codziennie z wyjątkiem sobót od 11 do 3-ciej popoł. w repr. salach Żyd. Gminy, ul. Krakowska 41. Wystawiają artyści: L. Bachner, E. Ohrenstein, A. Markowicz, L. Lewkowicz, Sz. Müller, A. Neuman, J. Pfefferberg, A. Soldinger (wystawa zbiorowa) i M. Rosenbaum (metaloplastyka). Wstęp 50 gr., dla członków wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche“.
Sobota 7'30 wiecz.: „Igraszki muzyczne“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'15 pop. i 8'30 wiecz.: „Kune Lemel“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko“.
Teatr Polski z Katowic w Siemianowicach
Piątek 7 wiecz.: „Wielki człowiek do małych interesów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Szieg w masce“ (H. Ordonówna).
APOLLO: „Rewizor“ (Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Dreyfus“ (Fritz Kortner, Henry Grorce).
DOM ŻOŁNIERZA: Iwonka (J. Smosarska).
PROMIEŃ: „Kurtyzana“ (Greta Garbo).
SŁOŃCE: „Z rozkazu księżniczki“ (Liljana Harvey, Henry Garat).
ŚWIT: „Biały upiór“ (Bela Lugosi).
SZTUKA: „Nieznajoma z telefonu“, „Sally Eller“ i „James Dunn“
WANDA: „Dziś żyjemy“ (Joan Crawford i Gary Cooper).

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Rewizja procesu błp. Szapiry

Jak donoszą z Warszawy, adwokat Hartglas wniósł ponownie imieniem rodziny skazanego na śmierć w roku 1920 w Płocku błp. rabina Szapiry wniosek do sądu wojskowego o rewizję procesu. Adwokat Hartglas wskazuje, że ruchy, które błp. rabin Szapira wykonywał rzekomo na balkonie, dając znaki bolszewikom, były zwyczajnemi poruszeniami podczas modlitwy, nie były te zaś żadne znaki, dawane wrogom.

Świadkowie, którzy zeznawali w procesie — wywodzi adw. Hartglas w swym wniosku — nie są fałszywymi świadkami, jednakże zeznania ich stanowią mieszaninę różnych wrażeń i obserwacyj, powstałych na tle ich interpretacji: stosunku Żydów do Polski i do bolszewików.

Na zasadzie wniosku adwokata Hartglasa wojskowy sąd okręgowy w Warszawie postanowił raz jeszcze przystąpić do rozpatrzenia procesu błp. rabina Szapiry i przesłuchania świadków z pośród mieszkańców Płocka i najbliższej okolicy. Jest nadzieja, że nareszcie dojdzie do skutku rehabilitacja błp. rabina Szapiry, na którą od lat daremnie czekamy.

„Polska obejmuje mandat nad Palestyną“

Towarzystwo pod taką nazwą powstaje w Warszawie

Niezbyt poważnie ujęty projekt wybitnego zresztą publicysty p. Wł. Studnickiego w sprawie objęcia przez Polskę mandatu nad Palestyną, o czem wczoraj pisaliśmy, znajduje jednak „realizatorów“. Narazie do starostwa grodzkiego Warszawa-północ, wpłynęła onegdaj prośba o zalegalizowanie towarzystwa pod nazwą **„Polska obejmuje mandat nad Palestyną“**.

Organizatorzy towarzystwa wychodzą z założenia, że ze względu na to, iż w najbliższych latach wygasa mandat brytyjski nad Palestyną, jedynem państwem, powołanem do przejęcia mandatu, jest Polska. Państwo polskie nie może otrzymać kolonij, natomiast może i powinno dostać mandat.

Wspomniane towarzystwo zamierza założyć oddziały w krajach Europy oraz na całym świecie propagować myśl objęcia mandatu przez Polskę. W myśl statutu członkami towarzystwa mogą być tylko Żydzi, sympatykami zaś mogą być także nie-Żydzi.

Prośbę o zalegalizowanie towarzystwa podpisało 15 osób, wśród nich kilku b. oficerów, członków Brith Hachajal i Betaru.

Poseł niemiecki podczas alarmu gazowego

Poseł niemiecki w Warszawie von Moltke wyznaczoną miał w dniu 15 b.m. na godzinę 1 w południe audjencję u ministra przemysłu i handlu, gen. Zarzyckiego. Na kilka minut przed godziną pierwszą poseł von Moltke przybył do ministerstwa i zastał opuszczone biura. Wszyscy urzędnicy ministerjalni z ministrem Zarzyckim na czele znajdowali się właśnie w schronie, gdyż trwał atak gazowy.

Woźni skierowali posła niemieckiego w stronę schronu. Na widok posła von Moltkego min. Zarzycki opuścił schron i przyjął przedstawiciela dyplomatycznego Niemiec przed schronem. Rozmowa przed schronem trwała kilka minut. Dopiero po zakończeniu alarmu gazowego, kiedy można było wrócić do biur, minister Zarzycki zaprosił posła von Moltkego do swego gabinetu, gdzie dokończył konferencji.

Wizyta posła niemieckiego u min. przemysłu i handlu dotyczyła polsko-niemieckich rokowań o układ handlowy.

Trująca bomba czekolady

Warszawskie władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie śmierci 25-letniej Michaliny Błędowskiej. Pod zarzutem otrucia stoi mąż jej 27-letni Tadeusz Błędowski, fryzjer, za którym czynione są poszukiwania. Błędowski przed rokiem blisko porzucił żonę i wyjechał z Warszawy na prowincję, gdzie zamieszkał z przyjaciółką.

W ubiegły poniedziałek Błędowski wrócił niespodziewanie do Warszawy i przybył do żony, którą zaprosił na kolację do restauracji. Po kolacji Błędowski odprowadził żonę do domu, sam jednak nie wszedł do mieszkania, twierdząc, że wyjeżdża z Warszawy i powróci za dwa dni. Tej samej nocy Błędowska zachorowała wśród objawów zatrucia. W szpitalu Błędowska zeznała, że o otrucie podejrzewa męża, który po kolacji potraktował ją bombą czekoladową.

Nocy ubiegłej Błędowska zmarła. Według zeznań kelnerów, Błędowscy zjedli w restauracji wystawną kolację i wypili dużo wódki. Po kolacji kelner, przedkładając rachunek, spostrzegł, że Błędowski wyjął z kieszeni zawiniętą w papier bombę czekoladową i poczęstował żonę. Jest bardzo prawdopodobne, że Błędowski ukrył w swej żonie w czekoladzie jakąś silnie działającą truciznę. Poszukiwania za Błędowskim nie dały dotychczas wyników.

Aresztowanie przemysłowca

Wielką sensację wywołało w Łodzi aresztowanie znanego przemysłowca Magierkiewicza i jego synów, którzy zamieszani są w wielką aferę. Magierkiewicz posiada w Złuńskiej Woli szereg zakładów przemysłowych m. in. browar i fabrykę włókienniczą. Fabrykę tę wydzierżawił Magierkiewicz dwom spólnikom. We fabryce od dwóch lat ginęły poważne ilości materjałów, przedewszystkiem przędzy. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa przeprowadziły niespodziewanie rewizję w browarze Magierkiewiczów, przyczem okazało się, że w browarze znajduje się wielka ilość skradzionej przędzy. Dzierżawcy poszkodowani zostali na sumę 100.000 zł. W chwili, gdy policja przystąpiła do aresztowania Magierkiewicza, ten dobył rewolweru i chciał popełnić samobójstwo. Policjant zdołał wytrącić mu broń z ręki.

292 złotych procentu od 300 złotych

Z Warszawy donoszą: Sierżant Teofil Czarnota pożyczył od Ludwika Kuczyńskiego na 3 miesiące 300 złotych, zobowiązując się płacić 3 proc. w stosunku miesięcznym.

Czarnota nie mógł zwrócić długu w umówionym terminie i w ciągu kilku lat zapłacił Kuczyńskiemu ogółem 292 zł. które wierzyciel zaliczył jako procenty, domagając się nadal sumy 300 zł pod groźbą egzekucji.

Oddział 19 sądu grodzkiego skazał Kuczyńskiego na 150 zł grzywny i koszty sądowe.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

(—) Ukazał się Nr 11 (listopad) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający najnowsze orzeczenia sądów najwyższych w następujących sprawach: podatku dochodowego, podatku przemysłowego, podatku od kapitałów i rent, podatku spadkowego, opłat i podatków samorządowych, ustaw przemysłowych, lasowych i samorządowych.

Adres Redakcji i Administracji: „Bibljoteka Prawnicza“, Warszawa, ul. Senatorska 6. Prenumerata roczna zł. 40.

(—) „BANK“. Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym.

Ukazał się Nr. 9. za październik „Banku“, zawierający następujące artykuły i materjały: Zagadnienia bieżące, „Tworzenie kapitałów“ — Dr K. Studentowicz, „Dzień Oszczędności“ — S. B., „Deprecjacja i dewaluacja“ „Pierwszy Słowiański Kongres K. K. O.“ — R. P. „Próby rozszerzenia działalności urzędów czekowo-pocztowych w stosunkach międzynarodowych“ — Ryszard Wojdaliński, „O technice formularzowej w bankowości“ — Jan Gizowski i Jerzy Blauth. Pozatem Miesięcznik zawiera dział prawny, przegląd konjunktury, kronikę, przegląd piśmiennictwa i statystykę.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Nowy Świat 7. m. 39. Prenumerata roczna 18 zł.

Republika w walce z największym oszustem

200 miljonów pezetów ucieka z więzienia

(—) Niedawno donieśliśmy, że uciekł z więzienia Juan March, przedstawiający wartość 200 miljonów pezetów. Przed dwoma laty oświadczył ówczesny minister finansów Carner: „Albo March zwycięży republikę, albo republika zwycięży Marcha“. Teraz March uciekł z więzienia i podjął walkę z republiką. Kroczył dotychczas po trupach, czyż zawaha się więc przejść po trupie republiki?

Gdy republika hiszpańska wypowiedziała wojnę Marchowi, cała prasa europejska dużo o tem pisała. Kim więc jest March?

March jest synem biednych robotników z wyspy Malorka. W młodych latach był pasterzem, potem handlarzem bydła, a wkońcu, pośrednikiem sprzedaży gruntów. Przy tych interesach sporo zarobił, był bowiem bardzo wymowny i niesłychanie sprytny w przekonywaniu wyspiarzy z Malorki, że zrobią świetny interes, jeśli mu za bezcen sprzedadzą swe pola. Wypożyczał też pieniądze na procent, a potem wystawiał chłopskie posiadłości na licytacje, które kończyły się tem, że March stał się ich właścicielem. W ten sposób nabył prawie całą wyspę. March obiecał wyspiarzom wybudowanie elektrowni, która za tanie pieniądze miała zaopatrywać całą wyspę w światło. Chłopi kupowali obligacje, ale March sprzedał potem elektrownię zagranicznej firmie i znowu się suto przy tem obłowił.

Przyszła potem wojna światowa, a March, który wtedy był przemytnikiem tytoniu produkowanego w swych posiadłościach algierskich, przerzucił się na przemytnictwo środków żywności dla państw prowadzących wojnę. Przewoził też na swych okrętach amunicję. Stał się miljonerem.

Po wojnie wraca znowu do dawnego przemytnictwa tytoniu i staje się konkurentem państwowego monopolu tytoniowego. Król, nie mogąc sobie z nim dać rady, wydzierżawia mu państwowy monopol tytoniowy. O interesach jego zaczynają krążyć rozmaite już legendy. Pewnego dnia znaleziono nieżywego na ulicach w Madrycie jego wspólnika Graua. Wszyscy wiedzieli, że March go się pozbył, ale nawet śledztwa nie wszczęto przeciwko niemu. Było to już za czasów dyktatury Primo de Rivery. Dyktator próbował z początku walki przeciwko Marchowi, a nawet wdrożył przeciwko niemu śledztwo o rozmaite przestępstwa, które naraziły skarb państwa na poważne straty, ale potem pogodził się z nim, stał się jego przyjacielem, a nawet wprowadził go na dwór królewski. March popierał dyktaturę, a królowej podarował kolję pereł wartości 7 miljonów pezetów.

Potem przyszła republika. March postanowił zostać posłem. Mandat dość go wprawdzie kosztował, bo każdy wyborca otrzymał 25 pezetów i indyka na Boże Narodzenie, ale mandat został zdobyty, względnie kupiony. Do parlamentu jednak nie wszedł, bo sprzeciwili się temu socjaliści i lewicowi republikanie. Zaczyna się wojna republiki hiszpańskiej z Marchem. W parlamencie powstaje komisja śledcza, która ma zbadać wszystkie sprawki Marcha, osadzonego w madryckiem więzieniu śledczem. March we więzieniu kierował całą akcją przeciwko republice, zakupił większość prasy hiszpańskiej i szykował się do ucieczki. Przewieziono go do więzienia w Alcala de Henares. 17 miesięcy przesiedział March we więzieniu. Nadeszła dla niego chwila triumfu, gdy gabinet Azany musiał podać się do dymisji. Zdawało się, że March odzyska wolność, zmobilizował bowiem wszystkich swich zwolenników, których kupił, by w parlamentarnej komisji śledczej przeforsowali jego uwolnienie. Nie udało mu się to jednak, bo przyjaciele Marcha pozostali w mniejszości. March nie dał jednak za wygraną, przekupił straż więzienną i prawdopodobnie samego dyrektora więzienia i pewnego pięknego dnia uciekł wraz z klucznikiem więziennym.

Teraz znajduje się we Francji i spodziewa się, że uda mu się wnet wrócić do ojczyzny. W Hiszpanji odbyć się mają wybory, a March pieniędzy nie żałuje, by wybory wypadły po jego myśli. Dzień 19 listopada br. zadecyduje o tem, kto właściwie zwycięży: republika czy March.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Co teraz gotować?

JABŁKA W SZLAFROKACH.

14 dkg. mąki, 9 dkg. masła, 6 dkg. cukru, 1 żółtko, skórka cytrynowa. Osobno: 6—8 jabłek niezbyt dużych, 5 dkg. cukru, łyżka konfitur.

Posiekać na stolnicy masło z mąką, dodać cukru, tartej skórki. Wyrobić doskonale, wystawić na 20 min. na chłodne miejsce. Jabłka obrać, górą wydrążyć i w miejsce, gdzie były pestki włożyć trochę cukru i konfitur. Ciasto wywałkować, pokrajać w kwadratowe kawałki. Na środku położyć jabłko, a rogi ciasta łączyć na skos, jak kopertę. Wstawić na 15—20 min. do gorącego pieca. Upiec na złoty kolor i suto posypać cukrem.

LEGUMINA Z JABŁEK.

Proporcje jak wyżej. — Ciasto kruche wywałkować na grubość 1 centimetra i wyłożyć niem dno i boki tortownicy. Jabłka poszatkować i wymieszać z cukrem, ułożyć na cieście. Z pozostałego ciasta zrobić paseczki, któremi w kratę pokrywa się jabłka. Po upieczeniu ułożyć w każdej kratce trochę konfitur i posypać cukrem.

JABŁKA W KREMIE.

6 jabłek, 2 dkg. cukru, łyżka marmelady morelowej, pół szklanki kremowej śmietanki, 2 dkg. cukru z wanilją 6 małych makaroników. Jabłka obrać, wydrążyć i ugotować w małej ilości syropu z 8 dkg. cukru. Wyjąć z syropu, osączyć i wychłodzić na lodzie. Gdy zimne, włożyć do każdego wydrążenia marmelady, na to położyć makaronik. Przybrać z wierzchu bitą śmietanką z cukrem i wanilją. — Podać w płaskich kieliszkach szklanych, lub na szklanej salaterce.

CIASTO, WYPIEKANE Z JABŁKAMI.

25—30 dkg. mąki, 1 jajo, szczyptę soli, pół kg. jabłek, 6 dkg. cukru, łyżka konfitur, 5 dkg. masła lub tłuszczu

Z jaja i mąki zagnieść twarde ciasto jak na makaron, bardzo mocno wyrobić i utrzeć na grubem tarle. — Gdy nieco przeschnie, ugotować na wodzie i odcedzić. Foremkę wysmarować grubo masłem, dać warstwę gotowanego ciasta, warstwę konfitur lub marmelady, grubą warstwę jabłek szatkowanych i wymięszanych z cukrem, na to znów warstwę ciasta. — Z wierzchu posmarować tłuszczem, zapiec w piecu i przed wydaniem suto posypać cukrem.

SIANKO.

3 żółtka, 30—35 dkg. mąki, 60 dkg. jabłek winnych, 6—8 dkg. cukru, nieco smażonej skórki pomarańczowej, 2 białka, łyżka marmelady malinowej, cukier do posypania, 6 dkg. tłuszczu lub masła. — Z żółtek i mąki zagnieść na stolnicy ciasto, dobrze wyrobić, bardzo cienko wywałkować i pokrajać w jak najcieńszy makaron. Rondelek wysmarować masłem, włożyć warstwę makaronu, skropić tłuszczem, na to warstwę szatkowanych ocukrzonych i ze skórką pomarańczową wymięszanych jabłek, znowu warstwę makaronu etc. — Wstawić do gorącego pieca. Gdy już legumina podpiecze się, wyjąć z pieca, nałożyć konfiturą i sztywną pianą z cukrem i jeszcze raz zapiec.

II. sposób: Pianę i konfiturę wymięszać lekko z jabłkami surowemi. Ciasto podzielić na dwie części. Na spód dać warstwę ciasta, skropić tłuszczem, potem jabłka z pianą i na wierzch resztę ciasta. — Na ostatku skropić tłuszczem.

LEKKI OMLET Z SOKIEM.

(na 4 osoby): 4 żółtka, 3 dkg. cukru, piana z 6 białek, 2 dkg. mąki, 2 dkg. cukru do posypania, 3 dkg. masła na formę. Żółtka ubijać z cukrem, aż do białości, poczem wymięszać lekko z pianą i mąką. Foremkę porcelanową wysmarować deserowem masłem, włożyć masę biszkoptową, posypać lekko cukrem i wstawić tylko na parę minut do pieca. Podawać odrazu na gorąco, gdyż momentalnie się zapada, gdy nieco dłużej stoi. Podawać z sokiem malinowym.

BABKA DROŻDŻOWA.

16 dkg. masła, 10 dkg. cukru, 6 żółtek, 40 dkg. mąki, ćwierć litra mleka, szczypta soli i 3 dkg. drożdży, 10 dkg. rodzynek, piana z 2 białek, 3 dkg. migdałów.

Masło utrzeć z żółtkami i cukrem, dodać zaczyn drożdży, sól, mąkę i tak długo wyrabiać na wolne ciasto, aż zaczną się ukazywać duże bańki i ciasto będzie odchodziło od łyżki. Wtedy foremkę wysmarować masłem, wyłożyć obieranemi migdałami, włożyć ciasto, a gdy wyrośnie, wstawić na godzinę do pieca. Gorące wyrzucić na sito i posypać cukrem.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Tydzień KKL w Bielsku-Białej
z udziałem Natana Bystryckiego

Celem spopularyzowania idei Keren Kajemet Lejisrael wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego, urządza miejscową komisja KKL w Bielsku- Białej **„Tydzień KKL“** z udziałem znanego poety hebrajskiego, wicedyrektora KKL, Natana Bystryckiego z Jerozolimy. Bystrycki Żydom bielskim nie jest nieznanym, wszystkim są jeszcze w żywej pamięci piękne wieczory, spędzone kilka lat temu w jego towarzystwie.

Bystrycki przybędzie do Bielska dziś w piątek o godz. 13.30 pociągiem z Krakowa. Na dworcu kolejowym w Bielsku nastąpi uroczyste powitanie szan. gościa. **Wieczorem o godz. 8,30 Bystrycki przemawiać będzie na zebraniu członków SPP „Hitachdut“ (Bielsko, ul. Kazim. Wielk. 2, II p.) nt. „Brenner, poeta sjonizmu pracy“.**

W sobotę, 18 bm., o godz 17-tej odbędzie się w małej sali hotelu „Pod Czarnym Orlem“ w Białej urządzony przez **„Gdud Awoda bead KKL“ zebranie młodzieży** wszystkich ugrupowań sjonistycznych, przed którą Bystrycki wygłosi odczyt pt. **„Moskwa czy Jerozolima?“** — Wieczorem tegoż samego dnia o godz 8.30 urządza lokalna komisja KKL w Bielsku- Białej **wielki meeting ludowy** w dużej sali „Czarnego Orla“, na którym Bystrycki przemawiać będzie nt. **„Nasza walka o Palestynę“.**

W niedzielę o godz. 9,30 rano rozpoczynie swe narady w sali Gminy żyd w Bielsku, ul Mickiewicza 22, **konferencja okręgowa** działaczy KKL ze Śląska Cieszyńskiego i sąsiednich miast Małopolski Zachodniej, na której Bystrycki wygłosi referat o pracy i zadaniach KKL. Popołudniu odbędzie się w tej samej sali **zjazd młodzieży sjonistycznej** tegoż okręgu, również z udziałem Bystryckiego, który tutaj przemawiać będzie o roli młodzieży w odbudowie Palestyny.

W niedzielę wieczór urządza Org Kult. Oświatowa „Tarbut“ z okazji pobytu Bystryckiego w **Bielsku zebranie hebraistów** w sali kahalnej w Bielsku, o godz. 8.30 wiecz., na którem poeta w jęz hebr. referować będzie o nowoczesnych metodach wychowania w Palestynie

Poniedziałek poświęcony będzie wyłącznie naszej szkole żydowskiej. Przedpołudniem poeta zwiedzi poszczególne klasy, popołudniu zas odbędzie się konferencja z nauczycielami. Grono nauczycielskie urządza wieczorem herbatkę na cześć szan. gościa.

We wtorek wreszcie, 21 bm., odbędzie się ostatnia impreza, a mianowicie zebranie członkiń „Wiza“ w kasynie sjonistycznem (Bielsko. Kolejowa 19), podczas którego Bystrycki wygłosi odczyt nt **„Tragedja kobiety żydowskiej i jej emancypacja“.**

Żydzi Bielska- Białej z radością przyjmą wiadomość o przybyciu tak wybitnego reprezentanta młodej Palestyny, jakim jest Natan Bystrycki; nie ulega wątpliwości, że imprezy, zorganizowane z jego udziałem, tak ze względu na osobistość prelegenta, jak i na ciekawe tematy, cieszyć się będą masowym udziałem ludności. (Wszystkie odczyty, prócz urządzonego przez „Tarbut“, odbędą się w języku żydowskim)

* * *

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA. Onegdaj powiesił się w swem mieszkaniu w Ligocie, pow Bielsko. 74-letni Józef Kocur. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie rozpaczliwe położenie staruszka, który od dłuższego czasu żył sam, nie mając żadnej opieki

W TZW. „EMMENHOF“, ulubionem miejscu wycieczkowem w Lesie Cygańskim, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył dach budynku gospodarczego, wyrządzając szkodę ponad 5000 zł.

TEATR MIEJSKI W BIELSKU: Dziś o 20-tej: „Otello“ Szekspira.

W KINACH: Apollo: „Czarujący chłopiec“ (Henry Garat). Miejskie Bielsko: „Tajemnicza wyspa“ (Lyonel Barrymorre) Miejskie Biała: „Miss Flora“ (Anny Ondra).

—o0o—

KRONIKA TARNOWSKA

— ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Z okazji święta niepodległości odbyły się u nas capstrzyki orkiestr wojskowych i cywilnych, zapalenie znicza na grobie Nieznanego Żołnierza, nabożeństwo w katedrze i w nowej synagodze, defilady, akademje, koncerty, przedstawienia i odczyty

— Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W 66-ym roku życia zmarł ogólnie ceniony i poważany obywatel Gabrjel Durst. Błp. Gabrjel Durst był aktywnym sjonistą i zasiadał z ramienia Organizacji Sjonistycznej w rozwiązanej ostatnio przez władze Radzie Żyd. Gminy Wyznaniowej. W pogrzebie wzięła masowy udział ludność żydowska. Nad grobem przemówił tow Joachim Neiger i w gorących słowach pożegnał naszego Gabrjela Dursta, o którym zawsze zachowamy serdeczne wspomnienie. Cześć Jego pamięci!

— ROCZNICA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. P. P. S w Tarnowie obchodziła w ubiegłą niedzielę dziesiątą rocznicę wydarzeń 1923 roku, kiedyto w dniu 8 listopada poległo siedmiu robotników od salw karabinów maszynowych 53 pp. Z Domu Robotniczego wyruszył pochód z orkiestrą na czele. W pochodzie niesiono liczne sztandary i wieńce. Na rogu ulic Goldhamera i Wałowej, w miejscu krwawych zajść, nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Orkiestra Daru odegrała „Międzynarodówkę“, następnie zabrali głos pp. Zarek, i prof. Kasper Ciołkosz, który imieniem komitetu PPS dokonał odsłonięcia tablicy. Tablica nosi napis: „Dnia 8 listopada 1923 życie swe położyli w walce o wolność i chleb Jan Bożek, Adam Kuzdrzał, Wojciech Majchrzyk, Władysław Masior, Józef Pawłowski, Wojciech Surdej, Jan Gałuszka. Cześć ich pamięci składa proletarjat Tarnowa. 1933“. Po odsłonięciu tablicy, pochód udał się na stary cmentarz, gdzie przemówił do zebranych poseł Adam Ciołkosz. Adam Ciołkosz złożył na grobie imieniem P. P. S. wieniec cierniowy.

— ZE SALI ODCZYTOWEJ. W ubiegłą sobotę wygłosił w lokalu Organizacji Sjonistycznej tow. dr. Szymon Feldblum referat nt. „Blaski i cienie frakcjonizmu“ Niezwykle interesującym wywodom referenta przysłuchiwała się ze skupioną uwagą liczne zebrana publiczność. W sobotę dnia 18 b.m. wygłosi w lokalu Organizacji Sjonistycznej (ul Goldhamera) o godz. 8-ej wiecz tow. red. Dr Berkelhammer referat nt. „Nasze okno na świat“.



PIĄTEK, 17. LISTOPADA.

Kraków (312'8). 7—8: Audycja poranna 11'30: **Przegląd prasy**, wiadomości eksportowe. 11'45: **Wiadomości** bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. **12'05—18:** Muzyka salonowa. — o **12'30: dziennik** południowy, wiadomości meteorologiczne **15'30:** Wiadomości gospodarcze. 15'40: **Komunikaty** P. U. W. F. i L. O. P. P. 15'55: Płyty. 16'10. **Duety** operetkowe w wyk. M. Kaupe (sopr.) i T **Leskowskiego** (tenor). 16'40: „Jak wzbogacić Pochale?“ — inż. H. Mianowski. 16'55: II-gi koncert z cyklu „Muzyka słowiańska“ poświęcony twórczości kompozytorów bulgarskich wyk.: M. Orci-Wasilewska (śpiew), P. Wladigerow (fort.). 17'50: „10 minut o teatrze“. 18: „Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu niepodległości“ — min. Korsak 18'20: Transmisja z kabaretu literacko-artystycznego „Femina“. 19'05: Rozmaitości, komunikaty. 19'20: Weekend (dokąd jechać w święto?). 19'25: Feljeton aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: Pogadanka muzyczna — prof. St. Niewiadomski. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. J. Horenstein, Bolesław Kon (fort.). — W przerwie o 21: **„Sylwety Akademików Literatury: Wincenty Rzymowski“** — red. W. Stpiczyński. **22'40**—23'30: Zapomniane przeboje (z płyt). — o **23:** Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411'8). 7—16'40: p. Kraków. 16'40 „Przegląd wydawnictw“. 16'55—17'50: p. Kraków. 17'50: „Rezultaty działalności urzędów rozjemczych“. 18—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: Pogadanka: „Ogrodnik Śląski. 18—19'10: p. Kraków. 19'10: „Bogactwo naturalne krajów skandynawskich“ — Dr. A. Kozłowska. 19'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380'7). 7—15'45: p. Kraków. 15'45: Kronika harcerska. 15'50: Giełda zbożowa. 15'55: Utwory fortep. w wyk. Ł. Weintraubówny. 16'10: p. Kraków. 16'40: „Wśród książek“. 16'55: p. Kraków. 17'50: Pogadanka strzelecka — Dr. H. Breit 18—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (517'2). 10'20: „Jaś i Małgosia“, słuchowisko dla dzieci. 11'30: Koncert ork. symf. pod dyr. Holzera. 17'20: Recital fortep. J. Varghi. 18'35: „Człowiek i prawo“ — prof. Dr. Hussarek-Heinlein. 19: Muzyka popularna. 20: „Potop“, dramat E. Barlacha. 22'20: Muzyka taneczna.

Budapeszt (550'5). 12'05: Koncert. 17: Recital fortep. 17'40: „Tołstoj mówi“ — odczyt z płytami. 19'30: Opera, następnie muzyka taneczna.

WSZYSCY NA NARTY PO SŁOŃCE I ZDROWIE!

W niedzielę dnia 19 b. m., o godz. 19'15 przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej zabierze głos Dr. Bolesław Mecudziński, aby wygłosić pierwszy z cyklu odczytów, które pod powyższym tytułem organizuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa Towarzystwo to ma na celu propagandę białego sportu wśród szerokich kół społeczeństwa i wywołanie masowego ruchu sportowego. W tym celu T. K. N. współpracuje z Polskim Związkiem Narciarskim, obejmującym doświadczony. wypróbowany zespół miłośników sportu. Wszystkich łączy wspólne umiłowanie gór, słońca i nart, uskrzydlających turystę w wędrówce po ośnieżonych stokach górskich.

CIEKAWE AUDYCJE KRAKOWSKIE

W tygodniu od 19-go do 25-go b. m. usłyszymy w Krakowie między innemi następujące audycje: w niedzielę dnia 19 b. m. p. Wł. Matykiewicz w pogadance dla rolników omówi kwestję „Czy warto dziś pracować spółdzielczo?“, a popularny gawędziarz p. Wł. Dorula o godz. 15.00 wygłosi rzecz (pióra N. Pawłowskiego): „Jak Klimek Baliga niebieskich dźwierzy pilnował“.

W poniedziałek 20 b. m. doc. U. J. Dr. J. Langrod w związku z bliskiemi wyborami samorządowemi wygłosi rzecz: „Jak będziemy w Krakowie wybierali radę miejską?“. Szereg odczytów ze stałych działów dopełnia programu.

Kwalifikacje wychowawczyń przedszkoli

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października b. r. reguluje sprawę kwalifikacyj zawodowych, wymaganych od wychowawczyń przedszkoli.

Uprawnienia zawodowe wychowawczyń przedszkoli daje zasadniczo dyplom na wychowawczynię przedszkoli z ukończenia państwowego lub prywatnego, z prawami szkół państwowych seminarjum albo liceum. Minister oświaty uznać może inne studja za równoznaczne i przyznać kwalifikacje zawodowe do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach, uzależniając ewentualnie przyznanie tych kwalifikacyj od zdania określonego egzaminu. Również osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, uzyskać mogą kwalifikacje zawodowych wychowawczyń przedszkoli przez zdanie egzaminu uzupełniającego. — Od obowiązków tych zwolnione mogą być osoby, które przed wejściem w życie rozporządzenia ukończyły 30-ty rok życia i odbyły conajmniej 3 letnią **praktykę** w przedszkolach, uznaną przez ministra **oświaty za wybitną**. Osoby, czynne dotychczas **w przedszkolach i nie posiadające kwalifikacyj, mogą do końca 1936 r. uzyskać je przez** zdanie określonego egzaminu, o ile wykażą się **conajmniej dwuletnią praktyką zadawalającą.**

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 39	LISTOPAD 18 PIĄTEK 28 Cheszwan 5694	Zachód słońca 15 m. 38

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego prosi członków Towarzystwa o wzięcie udziału w uroczystem wręczeniu Muzeum wspaniałego daru Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, obrazu Jana Matejki „Joanna d'Arc“. Wręczenie to odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm., o godzinie 12-tej w południe w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny.

* * *

W dalszym ciągu złożyli na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie: Na skutek inicjatywy Zarządu Rzeźni i Targowic m. zobowiązali się komisjonerzy bydła pp. Künstlinger Eisig i Józef Immerglück Saul, Engelstein Józef oraz firma Bor uiszczać na rzecz funduszu budowy Muzeum Narodowego po dziesięć groszy od każdej sztuki bydła sprzedanej na tut. Targowicy w czasie od 29. VIII. 1933 do 31. XII. 1934, co za ten czas przyniesie około 2.700 zł. Podobnie opodatkował się p. Jan Gawlik komisjoner trzody, płacąc od każdej sztuki nierogacizny po 5 gr., co w okresie jw. przyniesie około 2.700 Zł., wreszcie handlarze cieląt opodatkowali się kwotą 5 groszy, co do pod koniec 1934 r. około 1.7000 zł. Pozatem złożyli na ręce Dyrektora Rzeźni miejskiej: Seelengut Leon i Chaim handlarze skór Zł. 20. Zuckerbrodt Herman handlarz łoju Zł. 10. Schliebner Józef Zł. 10. Adler Mozes rzeźnik Zł. 10.

Datki składać można w Administracjach Prasy krakowskiej, lub w PKO na Nr. Konta 400.100.

Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydziale IV Magistratu, Tel. 111-92.

— **LOSOWANIE W KRAKOWSKIEM TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** W poniedziałek 20 bm. odbędzie się w krakowskim Pałacu Sztuki o 4 pop. losowanie prz. pękn. dzieł sztuki między posiadaczy akcyj Tow. Przyj Sztuk Pięknych Losy wyciągać będą dzieci, kontrolować komisja. Akcje można jeszcze nabywać do poniedziałku południa w cenie 20 zł i 50 gr. w kasie Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4.

— **ZAMKNIĘTA ULICA.** Z powodu przebudowy mostu w ulicy Gnieźnieńskiej zamyka się z dniem 17 listopada 1933 tę ulicę dla ruchu kołowego. Objazd ulicą Nowowiejską, lub ul. Lucjana Rydla.

— **„OŚWIETLANIE SKLEPÓW I LOKALI“.** Staraniem Elektrowni Miejskiej odbędzie się w dniu 21 bm w sali Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28 odczyt pod powyższym tytułem. Początek o godzinie 19-tej wieczorem. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **NAGŁY ZGON SĘDZIEGO.** Wczoraj o godz. 9-tej rano u swych znajomych przy ul. Biskupiej 3 w Krakowie, zmarł nagle na udar serca sędzia dr. Ludwik Wanick. Pogotowie ratunkowe zastało już tylko zwłoki Dr. Waniek pochodził z Jasła, liczył lat 53.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Gacek Piotr zam. przy ul. Lubicz l. 17 zgłosił do policji, że w czasie gdy był zajęty składaniem piwa do restauracji przy ul. Jabłonowskich, skradł mu nieznany sprawca jedną beczkę z piwem z wozu wart. 34 zł na szkodę browaru Götza Do mieszkania p. Rosenzweiga Izaka zam. przy ul. Bonifraterskiej 1 dostali się w godzinach wieczornych nieznani sprawcy, skąd skradli garderobę męską i damską wart. 325 zł W nocy z wtorku na środę dostali się nieznani sprawcy do budynku szkolnego przy ul Mazowieckiej 71. gdzie przy pomocy pozostawionych w drzwiach kluczy dostali się do kancelarji i sal szkolnych, skąd skradli jeden aparat radjowy, jeden patefon z płytami, jeden termometr, jedną lampę i kilka par nożyczek ogólnej wartości 700 zł na szkodę zarządu tejże szkoły.

— **„ZŁOTE“ PIERŚCIONKI.** Kirak Ilko zam. w Czerczeku pow. Jaworów, kupił na placu Szczepańskim od trzech nieznanych mu osobników 2 pierścionki jako złote, za kwotę 100 zł. Jak się następnie przekonał, pierścionki te nie przedstawiają żadnej wartości, ponieważ były sporządzone z bezwartościowego metalu. Policja poszukuje sprytnych oszustów.

———o———

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. Dra IZYDORA SCHRAGERA** złożyli na fundusz zapomogowy Stow. „Solidarność Bnej Brith“: Zł. 30 Maks Lauterbach; po Zł. 25 — Dr. Szymon Feldblum. Dr. Ludwik Steinberg. Dr. Dawid Süsskind. Maurycy Landau. Inż. Henryk Ritterman. Efraim Katz. Inż. Tobiasz Wexner; po Zł. 20 — Dr. Natan Oberlaender, Prezes Dr. Rafał Landau Henryk Fleischer. radca Ignacy Ehrenpreis; po Zł. 15 — Izaak Poten. Inż. Józef Lilienthal; po Zł. 10 — Dr. Maksymiljan Nadel, Henryk Kaufmann, Dr. Józef Steinberg. Dr. Rudolf Beres, Samuel Spira, Dr. Henryk Silberstein, Mojżesz Gutman. Bernard Liebeskind; po Zł. 5 — radca Zygmunt Gottlieb. Dyr. Wincenty Moszkowski, Dyr. Artur Górowski, Inż. Józef Weingrün. 4358

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 11. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 37.90.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Chybie w poszukiwaniu bez transakcyj. W niewielkich pozycjach robiono jedynie 3-proc. Poż. budowlaną po kursie ustalonym bez zmiany

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu zniżkowa. Podaż silniejsza przy małej chęci kupna. Usposobienie chwiejne. W Krakowie dolar gotówkowy utrzymywał się na poziomie 5.25—5.32 przy nastroju słabym, czeki bankowo 5.28—5.35 Bank Polski płacił za dolara 5.28. Z innych walut Funt szterling 28.40—28.80. Frank szwajcarski 172.25—172.75. Marka niemiecka gotówka 210.50—211, wypłata 212.25—212.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 11. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 435 ton 14 i trzy czw. 30 ton 14.70, 30 ton 14.68 i pół, 30 ton 14.65, 45 ton 14.60, 15 ton 14.55. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 11 Otwarcie: Dillonowska 72, Stabilizacyjna 84, Dolarowa 58, Warszawska 50.125 Śląska 47, Zamknięcie: Dillonowska 74, Stabilizacyjna 86.125, Dolarowa 60, Warszawska 50. Śląska 48.25. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 11. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 39.72—39.85, Londyn kabel 5.32—5.38—5.38 1/2, Paryż 6.49—6.53, Zurych 32.10—32.30, Rzym 8.74—879, Amsterdam 67—67.40. Tendencja mocna przy dalszym spadku dolara.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 11. Cynk dost natychm. 14 5/8, termin. 15, cyna natychm. 226 3/4—227, termin. 226 3/8—226 1/2, Banka 231, Straits 231, ołów natychm. 11 1/8, termin. 11 5/16, miedz natychm. 28 3/4—28 13/16, termin. 28 7/8—28 15/16, Elektrolit 32—32 1/2.

Triumf republikanów w Nowym Jorku

Tammany Hall poniosła śmierć.

§ Wybory do zarządu miejskiego w Nowym Yorku na stanowisko burmistrza przyniosły zwycięstwo kandydatowi, wystawionemu przez partję republikańską — majorowi La Guardia. Kandydat demokratów, popierany przez Biały Dom, — Mac Kee, przepadł. Program La Guardia, zresztą niepolityczny, polega na stuprocentowym, fanatycznym antagonizmie wobec Tammany Hall.

Dotąd rządziła w Nowym Yorku Tammany Hall. Jest to zgrana od dziesiątków lat klika, która rządziła wielkiem miastem przy pomocy korupcji, szwindlów, łapówek i teroru. Pod względem swego oblicza politycznego Tammany Hall, aczkolwiek od lat dwudziestu stał zawsze na jej czele republikanin-burmistrz, nie odznaczała się jednolitością. W skład jej wchodzili i demokraci i republikanie, a więzią wspólną, łączącą wszystkich w jedną całość, była niepohamowana żądza zysku i władzy. Szczególnie rozpanoszyły się cechy prestępcze w gospodarce finansami miejskiemi w okresie prohibicji, gdy większa część Tammany, policji, sędziów, urzędników utrzymywała się jawnie z łapówek, pobieranych oficie od właścicieli tajnych szynków i barów, t. zw. spenk-easies oraz od tajnych gorzelni, browarów i od szmuglerów alkoholu pochodzenia zagranicznego.

W czasie rządów burmistrza Walkera, gdy gubernatorem stanu New York został obecny prezydent Roosevelt zarządzone zostało obszerne dochodzenie, którego wynikiem było złożenie z urzędu burmistrza Walker'a, skompromitowanego w kilku wielkich aferach. Tammany Hall odczuła boleśnie interwencję sanacyjną Roosevelt'a i starała się podstawić mu nogę podczas próbnych wyborów kandydata na prezydenta U. S. A.

Przy obecnych wyborach, które są pozbawione pewnego znaczenia politycznego, Biały Dom zalecał i popierał kandydaturę Mac Kee na burmistrza. Mac Kee był przez pewien czas członkiem zarządu miasta i na tem stanowisku występował energicznie przeciw działalności Tammany Hall. Zwycięstwo odniósł jednakże La Guardia, bardziej radykalny w swojej akcji contra Tammany. Zwykłe metody teroru i korupcji, używane przy wyborach przez organizacje Tammany, zawiodły tym razem i nie zdołały odciągnąć wyborców od manifestacyj, wrogich obecnym rządom miasta. Uformowana przez La Guardia milicja ochotnicza w liczbie 2000 ludzi, pilnowała porządku na wiecach i nie dopuściła do rozbijania zebrań przez zwolenników Tammany.

Wybór La Guardia i porażka Mac Kee są dowodem pewnego osłabienia popularności prezydenta Roosevelta wśród mas. Z drugiej znów strony trzeba wziąć pod uwagę, iż do porażki Tammany przyczynił się w pierwszym rzędzie kryzys oraz usunięcie prohibicji. Przez likwidację tajnego wyszynku alkoholu, a co za tem idzie i nielegalnych źródeł dochodu, zostały osłabione i zdezorganizowane ciemne siły, służące Tammany jako jej narzędzie. To zachwianie się w szeregach wiernych dotąd wykonawców woli i rozkazów kliki z Tammany Hall, zadecydowało walnie o porażce mafji, rządzącej miastem.

Eksport do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę eksporterom okręgu Izby, utrzymującym stosunki handlowe z rynkiem amerykańskim na konieczność skrupulatnego przestrzegania przepisów celnych, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych, a dotyczących znakowania importowanych towarów.

Omówienie wspomnianych przepisów znajdą zainteresowani eksporterzy polscy w najbliższym numerze czasopisma „Informator Eksportowy“, który ukaże się w najbliższym czasie.

MECZ BOKSERSKI PKS.—WISŁA

Znana mistrzowska drużyna śląska „Policyjny KS“ wicemistrz drużynowy Polski na rok bieżący przybywa do Krakowa, aby rozegrać zawody w ośmiu spotkaniach z pięściarskim zespołem Wisły Doskonała marka gości zapewne przyciągnie tłumy widzów. Ceny biletów stosunkowo bardzo niskie Ta ciekawa impreza bokserska odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 6-tej wieczorem w hali Ośrodka Wych. Fiz. i PW. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Sąd doraźny w Wadowicach

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Wadowice, 16. 11. (G). Miasteczko tonące w kałużach jesiennego błota i zgiełku czwartkowego jarmarku ma dziś swą sensację: sąd doraźny. Rozpoczyna się dwudniowa rozprawa o mord rabunkowy na szynkarzu żydowskim z pod Żywca. — Zuchwały napad rabunkowy i jego tragiczne skutki wywołały w opinji żywe echo. Toteż na długo przed godziną 9-tą gromadzą się przed budynkiem sądowym tłumy publiczności. Powtarzają się znane obrazki, a więc i ten woźny, który nie wpuszcza bez biletów do wnętrza gmachu i te grupki posterunkowych, które widzimy na korytarzu sądowym i wreszcie tłumy na galerji. Zbliża się godzina 9-ta. Otwierają się drzwi z hałasem, najpierw posterunkowy z karabinem z najeżonym bagnetem, potem postać w mundurze więziennym i jeszcze jedna taka postać prowadzona za rękę przez dozorcę więziennego. Zamyka konwój posterunkowy. Na ławie zasiadają dwaj młodzi chłopcy. Na tle szarych mundurów wyrastają dwie gładko uczesane głowy. Jeden z nich 23-letni Stefan Pieczara siedzi z pochyloną głową kręcąc nią w kółko i wydając jakieś dziwne pomruki i jęki. Nie ustaje to ani na chwilę. Żywe odbicie van der Lubbego. — Oddzielony strażnikiem więziennym siedzi obok 22-letni Stanisław Golonka. Ten zupełnie spokojnie rozgląda się po sali.

Godzina 9.05 Rozprawa zostaje otwarta. Za stołem sędziowskim zasiada przewodniczący sędzia dr. Szybalski, obok wotanci dr. Małachowski i dr. Zembaty. Na miejscu oskarżyciela zasiada prokurator dr. Pelz, na ławach obrońców adwokaci dr. Schorr i dr Jakubowski, przy stole dla biegłych lekarze dr. Weber i dr. Niemczewski.

Na sali rozlega się miarowy głos przewodniczącego, który przystępuje do odczytania

AKTU OSKARŻENIA.

Powoli przenosimy się z sali sądowej na teren wioski podżywczańskiej, gdzie zginął tragiczną śmiercią Jakób Wulkan.

Było to w dniu 14-go października. Około godz. 11 przedpoł. dokonano napadu rabunkowego na dom restauratora żydowskiego Jakóba Wulkana w Pewli Wielkiej. Ofiarą bandytów padł gospodarz Jakób Wulkan, który zginął od kuli rewolwerowej. Bandyci zrabowali w gotówce 1000 zł., biżuterję wart. 2000 zł. oraz rewolwer.

Podejrzenie padło na Pieczarę, który w sierpniu zbiegł z więzienia w Wadowicach i ukazywał się w towarzystwie Stanisława Golonki, dokonując wspólnie napadów rabunkowych w okolicy. W ezasie pościgu natrafiła policja na obu podejrzanych, jednak zdołali oni zbiec. Dopiero 19. października aresztowano Golonkę, który podał przebieg przygotowań do napadu i jego wykonanie.

Dnia 9 października spotkał się Golonka z Pieczarą, który namówił go do kradzieży w Pewli Wielkiej. Po przybyciu na miejsce Golonka udał się do restauracji Wulkana, gdzie pod pozorem kupna bułki zapoznał się z rozkładem lokalu.

Na drugi dzień mieli dokonać rabunku, jednakże zostali spłoszeni przez psa. Dopiero 13. 10. w towarzystwie Pieczary i dwóch innych osobników, którzy mieli pochodzić z Czechosłowacji, udali się do restauracji Wulkana. Tu zjedli kolację, poczem Pieczara polecił Golonce udać się do kuchni i nikogo stamtąd nie wypuszczać. Posłuszny jego rozkazowi udał się do kuchni, gdzie związał Wulkanową sznurami i owiązał głowę kalesonami. — W tym momencie usłyszał strzał z sąsiedniego pokoju. To Pieczara strzelił do Wulkana. Za chwilę zjawił się Pieczara i wezwał spólników do ucieczki. Gdy bandyci znaleźli się w lesie, Pieczara rozdzielił między nich łup.

Prokurator oskarża Pieczarę o zbrodnię zabójstwa, Golonkę zaś o udzielenie pomocy.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się do Pieczary z zapytaniem, czy zrozumiał akt oskarżenia. Pieczara jednak nie zmienia sposobu zachowania się, stoi z pochyloną głową kręcąc nią w dalszym ciągu i jęcząc cicho. Nie zmienia on swego zachowania nawet, gdy przewodniczący upomina go, by nie udawał warjata.

Wniosek obrony o wyłączenie sprawy Pieczary ze względu na jego stan zdrowia zostaje przez Trybunał odrzucony. Zostają natomiast odczytane jego zeznania złożone w śledztwie. Jak się okazuje, **Pieczara wyparł się zupełnie winy twierdząc, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Natomiast Golonka przyznaje się do winy twierdząc, że Pieczara namawiał go do zbrodni i jest też mordercą Wulkana.**

Z kolei zostaje otwarte

POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Przez salę rozpraw przewija się szereg świadków, którzy nie wnoszą jednak żadnych ciekawych momentów. Momentem o wysoce dramatycznem napięciu są

ZEZNANIA WDOWY PO ZABITYM WULKANIE

68-letniej Marji Wulkanowej. Zaprzysiężona na żądanie prokuratora opisuje wśród łez napad bandytów i moment, gdy dwaj zbirzy rzucają się na nią, duszą i rzucają na kanapę, wiążą ręce i nogi. Z opresji uwolnili ją dopiero sąsiedzi.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano jeszcze kilku świadków m. in. służącą Wulkanów, która opisała przebieg zajścia. Sensacyjne były zeznania świadka Szymona Bojdysa. Jest to więzień, który razem z Pieczarą przebywał w jednej celi. Zeznaje on, iż Pieczara przed kilku dniami oświadczył wobec niego, iż obrońca polecił mu, aby „coś zrobił, by go dali na zbadanie“. W wyniku tego

PIECZARA POCZĄŁ W CELI BIĆ GŁOWĄ O MUR.

Gdy to nie odniosło skutku, zaczął na drugi dzień chodzić po celi i przez cały czas wymawiał tylko jedno słowo „wesele“, kręcąc jednocześnie głową. Zachowanie jego nie zmieniło się do dnia dzisiejszego. Charakterystycznem jednak jest, że Pieczara zachowywał się tak tylko wtedy, gdy w celi znajdował się ktoś obcy, dozorca lub lekarz, natomiast **gdy więźniowie byli sami, zachowywał się zupełnie spokojnie, jedząc podawane mu potrawy i wyrażając się zupełnie normalnie.** Zeznania te, złożone pod przysięgą, a świadczące o symulacji Pieczary zrobiły kolosalne wrażenie.

Na tem o godz. 6 wieczór rozprawa została odroczona do piątku godz. 8.20 rano

Dalszy spadek dolara na rynkach międzynarodowych

Londyn. 16. 11. (L) Jak oczekiwano, ustąpienie Woodina i podsekretarza skarbu Achesona wywołało na międzynarodowych rynkach dewizowych **nową zniżkę dolara.** Na giełdzie londyńskiej dolar spadł do niebywałego poziomu 5.56 w stosunku do funta. Już przy otwarciu giełdy notowano dolara 5.45, poczem kurs jego obniżał się z godziny na godzinę, dochodząc w godzinach popołudniowych do 5.50. Zurych notował dolara 3.04, podczas gdy wczorajszy kurs wynosił 3.11. W Amsterdamie spadł dolar z 1.50 do 1.46 i trzy czwarte. Także funt angielski i gulden holenderski wykazały tendencję zniżkową. W Paryżu notowany początkowo 82.75 spadł następnie funt angielski do 82.45 Zurych notował funta 16.67. Amsterdam 8.02.

Woodin—Morgentau

Waszyngton. 16. 11. PAT. Zmiany gabinetowe dały powód pogłoskom o nieporozumieniach w łonie rządu. Według prasy ustąpienie Woodina należy uważać za dowód niepowodzenia grupy polityków, pragnących utrzymać „zdrową walutę“ Nowy sekretarz spraw skarbowych Morgentau obejmie swe nowe czynności 18 bm. W wywiadzie dziennikarskim Morgentau oświadczył, że będzie popierał politykę Roosewelta zakupywania złota w Stanach Zjednoczonych i zagranicą.

Dolar w Warszawie

Warszawa. 16. 11. (Sin) Dzisiejsze zebranie giełdy dewizowej odbyło się pod znakiem dalszego spadku dolara. Kurs dolara w gotówce obniżył się o blisko 9 punktów i notowany był 5.31—5.35. Bank Polski płacił 5.25—5.28, wypłaty telegraficzne na Nowy Jork obniżyły się o dalszych 8 punktów i wynosiły 5.25.

Niemcy żądają wolnej ręki na wschodzie

Berlin spodziewa się, że Polska odda Pomorze!!

Londyn. 16. 11. (L) W artykule, poświęconym niemieckiej polityce zagranicznej, korespondent berliński „Morning Post“ stwierdza, że **najistotniejszym celem polityki niemieckiej jest skłonienie Francji do pozostawienia Niemcom wolnej ręki na wschodzie.** Niemieckie sfery miarodajne dają do zrozumienia, że zbliżenie francusko-niemieckie możliwe jest tylko pod warunkiem, iż **wzamian za otrzymanie gwarancji co do granicy zachodniej Niemiec Francja zachowa się biernie podczas rokowań, jakie Niemcy zamierzają podjąć z Polską i Czechosłowacją. Niemcom chodzi o wolną rękę specjalnie w kwestji „korytarza“ i Górnego Śląska.** Rząd niemiecki jest bowiem zdania, że kwestje te nie są nie do rozwiązania, jeżeliby tylko do tej sprawy nie mieszały się inne państwa, a przedewszystkiem gdyby Francja nie zachęcała Polski do oporu (!?). Zdaniem niemieckich sfer miarodajnych Polska zgodziłaby się może na zrezygnowanie z „korytarza“ (!!) wzamian za oddanie jej do dyspozycji wolnego portu w Gdańsku, Gdyni, lub na Litwie przy równoczesnem zagwarantowaniu Polsce swobodnego tranzytu kolejowego i umiędzynarodowieniu Wisły. Jako dalsze cele niemieckiej polityki zagranicznej wymieniają kwestję przyłączenia Austrji do Niemiec i odzyskanie części utraconych kolonij, oraz odzyskanie wpływów gospodarczych w Europie środkowej. Podkreślają jednak, że na **pierwszym planie żądań niemieckich pozostaje w dalszym ciągu kwestja równości zbrojeń.**

Rząd rumuński podejmuje walkę z organizacjami antyżydowskiemi

Bukareszt. 16. 11. (R) Koła polityczne wskazują, że nowy rząd rumuński zamierza podjąć energiczną walkę z ruchem faszystowskim. Oczekują rychłego rozwiązania „Żelaznej Gwardji“ i organizacji Cuzy.

Nowy Jork. 16. 11. PAT. We wschodnich i środkowych stanach panują silne mrozy. Nagła zmiana temperatury spowodowała około 20 wypadków śmiertelnych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Wyrok w procesie o włamanie do fabryki Bat'a w Chełmku

Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem ogłoszony został wyrok w procesie o napad rabunkowy na fabrykę Bat'a w Chełmku. Napad ten został w ostatniej chwili udaremniony przez policję, na którą posypał się grad kul ze strony włamywaczy. Po przemówieniach prokuratora dra Przytulskiego oraz adwokatów drów: Knoebla, Ferbera i Seweryna Gottlieba zarządził przewodniczący s. o. Bobilewicz przerwę do godz. 6 wieczorem, poczem sąd udał się na naradę, trwającą dwie i pół godziny. Mocą wyroku skazani zostali: Majewski na 5 lat, Nawrot na 4 lata, Niweld na 3 lata, Jan Piątek na półtora roku i Landsmann na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. — Ponadto skazano oskarżonych na utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 3—5 lat. Oskarżone o paserstwo Salomea Piątek i Stanisława Grondal zostały uniewinnione.

Pożegnanie Natana Bystryckiego

Dziś o godz. 11.40 opuszcza nasze miasto tow. Natan Bystrycki, drogi gość żydostwa krakowskiego, który podczas swego pobytu w Krakowie zaskarbił sobie w najszerszych sferach żydowskich niekłamaną sympatję. Pożegnanie znakomitego poety i działacza nastąpi na dworcu przed odjazdem pociągu do Bielska. Władze K. K. L. wzywają Towarzyszy do tłumnego udziału w pożegnaniu Natana Bystryckiego.

O NAPAD RABUNKOWY.

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczył się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw Franciszkowi i Janowi Stolarczykom, Stanisławowi Sewerynowi i rodzinie Kofinów o napad rabunkowy w Wielką Sobotę br. na dom Pawła Wójcika w Baczynie pod Krakowem. W dniu wczorajszym przesłuchał Sąd wezwanych do rozprawy świadków. Zeznania ich częściowo obciążyły oskarżonych, a częściowo zaciemniły sprawę, ponieważ niektórzy świadkowie zeznawali na rozprawie odmiennie niż w śledztwie. M. in. leśniczy Bała, który przedtem zeznał, że poznał w lesie osk. Seweryna, twierdzi obecnie, że go wcale nie widział, gdyż na jego wezwanie spotkany w lesie osobnik porzucił worek, a sam zbiegł. — Po przesłuchaniu wszystkich świadków postawiła obrona szereg wniosków, m. in. o przeprowadzenie próby głosu celem stwierdzenia, czy Wójcikowa mogła poznać po głosie Franciszka Stolarczyka. Wnioski te zostaną dzisiaj załatwione. Dziś też ogłoszony będzie wyrok.

STUDENT POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA.

Sąd okręgowy w Krakowie w osobie s. o. dra Bobilewicza rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę studenta Państwowego Pedagogjum na U. J., Józefa Lipińskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie kwoty 1400 zł. Akt oskarżenia zarzucał Lipińskiemu, że jako prezes Bratniej Pomocy studentów Państw. Pedagogjum w ubiegłym roku szkolnym przywłaszczył sobie powyższą kwotę. Oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że brakujących pieniędzy nie przywłaszczył sobie, lecz pożyczył je biednym kolegom, z których jeden był chory i nie miał środków na leczenie. Rozprawę celem uzupełnienia dowodów odroczono. Oskarżał prok. dr. Lewicki, bronił adw. dr. Pleszowski.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Wczoraj o godz. 1.30 popoł. wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Asnyka, gdzie 7-letni uczeń Szloma Nadel, przechodząc przez jezdnię został potrącony przez przejeżdżający samochód. Nieszczęśliwe dziecko doznało złamania lewego podudzia i prawego ramienia oraz szeregu ran na całem ciele. Po opatrzeniu przewieziono Nadla na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY ZAMACH MORDERCZY?

W Zabierzowie k. Krakowa zaszedł wczoraj tajemniczy wypadek, którego ofiarą padł 72-letni staruszek, Józef Cywik. Do Cywika przyszedł w odwiedziny jego znajomy, Józef Mazurkiewicz, leśniczy. Mazurkiewicz przyniósł z sobą dubeltówkę, którą w czasie rozmowy odstawił na bok. W pewnej chwili wziął on do ręki dubeltówkę i począł nią manipulować. W tej chwili rozległ się strzał i Cywik ranny w prawą rękę i udo osunął się na ziemię. Domownicy pośpieszyli mu natychmiast z pomocą i odwieźli go do szpitala w Krakowie. Ranny twierdzi, że postrzelenie nastąpiło tylko przypadkowo. Zawiadomiona policja wszczęła jednak w tej sprawie dochodzenie.

ZMARLI W KRAKOWIE: Amalja Josefsthal l. 47, Dawid Wolfman l. 56 (Łaнcnt).

„Daniel“ Wyspiańskiego w Teatrze Żydowskim

Donieśliśmy już o uroczystej akademji, która z okazji 15-tej rocznicy Niepodległości Rzplitej odbyła się onegdaj w Teatrze żydowskim staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Po pięknem przemówieniu inż. Eucanera i z dużą swadą wygłoszonej mowie radcy Fremdla oraz recytacjach artysty teatru im. J. Słowackiego p. Białkowskiego wystawiono „Daniela“ Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserji p. Runy Wellnerowej. O samej inscenizacji nie trzeba chyba pisać, wszak cała prasa polska swego czasu wyraziła się o niej z gorącem wprost uznaniem, podkreślając jej subtelność, wnikliwość i rytmiczność. Możemy tylko dodać, że obecne przedstawienie o wiele silniejsze wywarło wrażenie niż poprzenie, które z okazji 30-lecia śmierci Wyspiańskiego odbyło się przed kilku miesiącami, a do większego wrażenia w głównej mierze przyczynił się p. Liebgold, który w sposób wprost porywający zagrał rolę Daniela. Króla Baltazara odtworzył z dużą mocą p. Szadowski, przewodnikow zaś chóru odtworzyli p. Dymówna i pp. Birnbaum, Messinger, Bergman i Amsel. Na szczególne uznanie zasługuje zwłaszcza p. Birnbaum. Parę poetów odtworzyli p. Librowska i p. Katz, zwłaszcza ten ostatni wzruszył widownię swą szczerą i pozbawioną sztucznego patosu ekspresją. Efektownym był też balet, któremu tylko to jedno można zarzucić, że wykonywał swe ewolucje taneczne odwrócony tyłem do króla. Takiego lekceważenia sobie trzech monarchów wyobrazić sobie nawet nie można... Całość miała też piękne tło dekoracyjne, pomysłu p. Fenichla i ogólnie bardzo się podobała widowni, która gorącemi oklaskami podziękowała wykonawcom i reżyserce.

(K)

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Ożywienie w górnictwie i hutnictwie

Sosnowiec. 16. 11. (K) W przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja nadal się poprawia. Towarzystwo Saturn przyjęło dalszych 52 górników do pracy. Również przemysł hutniczy wykazał w b. tygodniu znaczne polepszenie. Huta Katarzyna, należąca do Modrzejowskich Zakładów, przyjęła do pracy nowych 90 robotników. Huta Hulczyńskiego, należąca do Sosnowieckiego Towarzystwa przyjęła do pracy 55 robotników. Natomiast gorzej przedstawia się sytuacja w innych gałęziach przemysłu. Kamieniołomy Solvay wypowiedziały pracę całej załodze w liczbie 133 robotników na dzień 10 grudnia br. Cementownia „Wiek“ została w dniu 10 bm. całkiem uruchomiona. Fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu powiększyła stan załogi o dalszych 20 robotników.

Dalsze aresztowania dyrektorów w przemyśle górnośląskim

Katowice, 16. 11. (PAT). Prokuratura sądu okręgowego komunikuje: W związku z ujawnieniem oszukańczego księgowania w S. A. Wirek w Chebziu, prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr Tokarski zarządził przeprowadzenie rewizji w predsiębiorstwach Rybnickie Gwarectwo Węglowe w Katowicach S. A. Ballestrem w Rudzie i w zarządzie dóbr i interesów ks. Donnersmarka w Świerklańcu. **Wobec ujawnienia malwersacyj w spółkach akcyjnych Wirek i Godula aresztowany został generalny dyrektor dr. Jerzy Goroll z Katowic oraz dyrektor techniczny Jerzy Jungals.**

DOMOROŚLI HITLEROWCY PRZY ROBOCIE

Sosnowiec. 16. 11. (K) Onegdajszego wieczoru do lokalu organizacji sjonistycznej w Sosnowcu wpadł przez okno olbrzymich rozmiarów kamień, rozbijając wielką szybę frontową. Na szczęście obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku. Znajdujący się w organizacji członkowie wybiegli na tychmiast na ulicę i **przytrzymali sprawcę.** Był to osobnik w wiśniowej koszuli, tj. hitlerowiec polski. Oddano go w ręce policji.

* * *

Katowice. 16. 11. (K) W swoim czasie donosiliśmy o zasmarowaniu szyldów sklepów żydowskich na ul. Młyńskiej w Katowicach. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców w osobach Huberta Wójcika i Wiktora Włodarczyka. W czasie śledztwa okazało się, że są oni członkami partji polskich narodowych socjalistów na Śląsku i szyldy zasmarowali na polecenie partji. W dodatku Włodarczyk jest obywatelem niemieckim. W dniu wczorajszym obaj stanęli przed sądem starościńskim w Katowicach, który ukarał ich 2-dniowym bezwzględnym aresztem.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA

Sosnowiec. 16. 11. (K) Nowa linja tramwajowa pomiędzy **Milowicami a Sielcem została w dniu** dzisiejszym uruchomiona. Pierwsze wagony ukazały się w mieście o godz. 1-ej popoł. Narazie tramwaje kursują do sądu okręgowego. Po ukończeniu budowy mostu na Czarnej Przemszy linja będzie przedłużona do Konstantynowa.

WIĘŹNIOWIE MIELI PECHA

Król. Huta. 16. 11. (K) Pięciu osobników, odsiadujących karę więzienia w Król. Hucie, usiłowało w dniu wczorajszym zbiec z więzienie. Po wyrwaniu kilku prętów żelaznych z okna celi ukręcili z prześcieradeł linę, po której usiłował opuścić się z drugiego piętra więzień Jerzy Gawlas. Lina nie wytrzymała jednak ciężaru i przerwała się. Gawlas runął z wysokości II. piętra na bruk doznając ciężkich obrażeń na całem ciele. Dalsza ucieczka więźniów została przez straż więzienną udaremniona.

ODPOKUTOWAŁ REWIZJONISTYCZNE ZAPĘDY

Król. Huta. 16. 11. (K) Sąd starościński w Król. Hucie rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko b. nauczycielowi szkoły mniejszościowej Maksymiljanowi Mrosekowi, oskarżonemu o to, iż na adresie listu, nadanego do Tczewa, dopisał „Westpreusen“. **Mrosek ukarany został grzywną w wysokości 500 zł.**

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

Sosnowiec. 16. 11. (K) Wczoraj popełnił samobójstwo 38-letni robotnik Maurycy Majchrzak, zam. w Grodźcu. Majchrzak pracował na kopalni, lecz został przed niedawnym czasem zredukowany. Wczoraj w przystępie rozstroju nerwowego wypił butelkę kwasu solnego. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Kto uczestniczy w Challenge'u 1934?

Warszawa, 16. 11, PAT, W dniu wczorajszym upłynął termin zgłoszeń do „Challange'u“ który jak wiadomo w r. 1934 organizuje Aeroklub Rzeczypospolitej. Udział w międzynarodowych zawodach lotniczych zgłosiły: **Francja, Italja, Czechosłowacja i Niemcy.**

Konflikt między Wysokim Komisarzem a senatem gdańskim przed Radą Ligi Nar.

Gdańsk. 16. 11. PAT. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku otrzymał oficjalne zawiadomienie generalnego sekretarza Ligi o **umieszczeniu sprawy konfliktu między Wysokim Komisarzem a senatem gdańskim na porządku dziennym następnej sesji Rady Ligi.**

PRAWDA O ANTYSEMITYŹMIE



TAK? **TAK?**

Piękny dokument humanizmu i odwagi!

Chrześcijanka i aryjka walczy w obronie żydostwa!

Pisaliśmy już kilkakrotnie o Irenie Harand, wiedeńce kobiecie o niepospolitych zdoinościach i wspaniałym temperamencie wielkiej bojowniczki o prawo i sprawiedliwość. Zamieściliśmy też przed paru tygodniami interesujący wywiad, jakiego Irena Harand udzieliła we Wiedniu naszemu redaktorowi. Irena Harand cieszy się w Austrj ogromną popularnością. Jedni są pełni uznania dla tej istotnie całkiem niezwykłej kobiety, inni — hitlerowcy — obrzucają ją błotem oszczerstw i kalumnij Irena Harand przechodzi nad temi atakami do porządku dziennnego Odpowiada tylko krótko, że jest chrześcijanką, aryjką, żoną kapitana w czynnej służbie, a jeśli kruszy kopje w obronie żydostwa, a przeciw hydrze antysemityzmu, to czyni to z poczucia głębokiej potrzeby wewnętrznej, kierując się imperatywem religji i etyki.

Główną publikacją, z którą Irena Harand wystąpiła przed opinję publiczną, jest broszura, zatytułowana „PRAWDA O ANTYSEMITYŹMIE“. W annałach ludzkiej myśli i walk człowieka o sprawiedliwość na świecie pozostanie mała ta broszura zawsze żywym i aktualnym dokumentem szlachetności serca, wielkości ducha, bezinteresowności osobistej, odwagi cywilnej i bohaterskiego idealizmu.

Chcąc naszych Czytelników oraz opinję publiczną w Polsce zaznajomić z tym niezwykłym dokumentem, zwróciliśmy się do Ireny Harand z prośbą o zezwolenie na ogłoszenie broszury „Prawda o antysemityźmie“ na łamach naszego pisma. Irena Harand udzieliła nam łaskawie swego zezwolenia.

Broszurę jej zamieścimy w kolejnych odcinkach na łamach „Nowego Dziennika“ w przekładzie p. Eugenji Kleinmannowej (Kraków).

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„	19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.